Czytelnia Czasopism w Białymstoku

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 41 (9298) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 25 lutego 1981 r. Nakład: 150.072 A Cena 1 zł

XXVI Zjazd KPZR kontynuuje obrady

Pozdrowienia St. Kani

MOSKWA (PAP) — We wtorek kontynuowane były obrady XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W drugim dniu obrad trwała dyskusja nad przedstawionym przez LEONIDA BREŻNIEWA referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego oraz nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej.

We wtorek przed południem pierwsze pozdrowienia radzieckim komunistom przekazali przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych na Zjazd: Komunistycznej Partii Kuby — **Fidel Castro** i Komunistycznej Partii Wietnamu — **Le Duan.**

Jako pierwszy spośród przedstawicieli europejskich krajów socjalistycznych przemawiał I sekretarz KC PZPR — **Stanisław Kania.** Jego wystąpienie zostało wysłuchane z ogromną uwagą i było wielokrotnie przerywane oklaskami. Z kolei przemówienia wygłosili w imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — **Erich Honecker,** Komunistycznej Partii Czechosłowacji — **Gustav Husak,** Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — **Janos Kadar,** Bułgarskiej Partii Komunistycznej — **Todor Żiwkow,** Francuskiej Partii Komunistycznej — **Gaston Plissonnier** i Rumuńskiej Partii Komunistycznej — **Nicolae Ceausescu.**

Wszyscy zabierający głos w dyskusji delegaci wyrazili zdecydowane poparcie dla dokonanej przez Leonida Breżniewa analizy działalności KPZR i rozwoju Związku Radzieckiego w okresie sprawozdawczym oraz dla sformułowanych w referacie kierunków działania i zadań partii na najbliższe lata. Z naciskiem podkreślano również wnikliwą analizę sytuacji międzynarodowej i trafność zawartych w referacie ocen. Z pełnym poparciem mówców spotkały się nowe radzieckie propozycje odprężeniowe.

W rzeczowej dyskusji delegaci nawiązywali do problemów rozwoju społeczno-gospodarczego, rozpatrując je w skali całego kraju i z perspektywy reprezentowanych przez nich republik związkowych.

Jednym z tematów, jakie poruszano w dyskusji były sprawy związane z podnoszeniem poziomu życia ludności, zwiększaniem produkcji artykułów powszechnego użytku, w tym artykułów żywnościowych, a także z rozwojem budownictwa mieszkaniowego.

W dyskusji powracały problemy jedności ideowej i politycznej narodu radzieckiego oraz leninowskiej polityki narodowościowej KPZR.

Ropociąg Surgut—Połock zbudowany

MOSKWA (PAP) — Jak informuje korespondent PAP, Władysław Knycpel, dużym osiągnięciem polskich załóg jest zbudowanie blisko 300-kilometrowego odcinka (Połock—Andreapol), stanowiącego końcową część rurociągu naftowego, prowadzącego z Surgutu w Syberii Zachodniej do Połocka. Łączna długość tego ropociągu wynosi 3.250 km. Jest to jedna z największych inwestycji dziesiątej 5-latki radzieckiej.

Odcinek Połock—Andreapol oddany został do rozruchu technologicznego i 23 bm. ropoczęło się jego napełnianie ropą naftową. Ostatnio pracowało tam ok. 4 tys. polskich robotników, techników i inżynierów.

Gotowy jest również cały ropociąg Surgut—Połock. Przystąpiono do jego napełniania. Oddanie do eksploatacji tej magistrali zapewni stabilne dostawy ropy naftowej ze złóż samotlorskich w Syberii Zachodniej do zakładów Białorusi, Łotwy i Litwy, a także do Polski.

Przed rolniczym sezonem

Są kłopoty z nasionami

Każdy rolnik wie, że od jakości nasiona do siewu w dużym stopniu zależą plony. Wczoraj na temat zaopatrzenia w ziarno siewne zbóż, roślin pastewnych i sadzeniaków rozmawialiśmy z dyrektorami Oddziałów Centrali Nasiennej w Białymstoku — WITOLDEM PRZYBYSZEWSKIM, w Łomży — RYSZARDEM ODOLECKIM i w Suwałkach — ZDZISŁAWEM NOWIKOWSKIM.

Zboże — tylko na pomoc siewną

Potrzeby na ziarno owsa, jęczmienia i pszenicy jarej zebrała w styczniu służba rolna wszystkich gmin. Okazało się, że popyt znacznie przewyższa możliwości dostaw. We wszystkich trzech województwach rolnicy nie mogą liczyć na zakup nasion w ramach tzw. planowego odnowienia. Muszą więc przygotować do siewu ziarno własne. Badania jakościowe może wykonać każdy sam; można również zlecić ich przeprowadzenie miejscowym zakładom Centrali Nasiennej.

Na pełną pomoc siewną mogą liczyć rolnicy, których plantacje dotknęły w roku ubiegłym klęski powodzi, nieurodzaju itp. Także kontrahenci CN otrzymają potrzebne ziarno. W woj. łomżyńskim na przykład rolnicy na zgłoszone potrzeby 1050 ton zakupili ok. 300 ton nasion zbóż. Do większości punktów gminnych spółdzielni ziarno zostało dostarczone.

Kłopot z sadzeniakami

O tym, że na wiosnę będzie problem z nabyciem dobrych sadzeniaków, wiedzieliśmy jesienią. Zupełnie nieudane plony, duża zawartość wilgoci w kłębach, niska ich zdrowotność oraz odwieczne kłopoty z właściwym przechowywaniem ziemniaków — wszystko to

Ciąg dalszy na str. 2

Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Spotkanie przedstawicieli rządu z dziennikarzami

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. na kolejnym spotkaniu przedstawicieli rządu z dziennikarzami w Urzędzie Rady Ministrów omówiono aktualne problemy wsi i rolnictwa — najważniejszego członu gospodarki narodowej, decydującego o zaopatrzeniu ludności w żywność. Problemy te ujęte w 10-punktowym programie, przedstawione w Sejmie przez premiera JARUZELSKIEGO, znalazły się już na warsztacie pracy nowego rządu.

Rząd — jak poinformował wicepremier **R. Malinowski** — skoncentrował swoją działalność przede wszystkim na poprawie wyżywienia narodu — pod hasłem **„Wszystko dla rolnictwa, wszystko dla gospodarki żywnościowej".** Nie należy jednak hasła tego rozumieć tak, że już w tym roku będzie pod dostatkiem środków produkcji dla rolnictwa i artykułów żywnościowych. Hasło to będzie coraz szerzej realizowane w miarę rozwoju i możliwości gospodarki narodowej przez najbliższe lata.

Spadek produkcji rolnej w ub. r. o ok. 10 proc. a więc do poziomu z 1972 r. stworzył szereg problemów, które obecnie ważą na zaopatrzeniu rynku i stwarzają konieczność dodatkowego importu artykułów żywnościowych. Niezbędne są więc działania zmierzające do zwiększenia produkcji rolnej już w tym roku, o czym zadecyduje w głównej mierze sprawne i terminowe przeprowadzenie wiosennych prac w rolnictwie, dobre obsianie każdego hektara. Wymaga to dostarczenia rolnictwu potrzebnych ilości nasion roślin uprawnych, nawozów mineralnych i środków chemicznych ochrony roślin oraz należytego przygotowania maszyn rolniczych, co nie jest sprawą łatwą. Brakuje bowiem 100 tys. ton ziarna siewnego i 400 tys. ton ziemniaków — sadzeniaków, które muszą być wygospodarowane we własnym zakresie przez rolników m. in. w ramach pomocy sąsiedzkiej. Również dotychczasowy przebieg produkcji i dostaw nawozów mineralnych grozi niewykonaniem planu (w granicach ok. 10 kg nawozów wzrost w czystym składniku na 1 ha). Rząd wspólnie z przemysłem chemicznym podjął starania, aby wykonać w pełni planowane dostawy nawozów.

Dąży się przede wszystkim do zlikwidowania powstałych już zaległości w dostawach nawozów mineralnych — przez przyspieszenie produkcji krajowej oraz dostaw importowanych 100 tys. ton mocznika z ZSRR. Ponadto czyni się starania o dodatkowy import 60—70 tys. ton mocznika.

W zaopatrzeniu rolnictwa w środki chemicznej ochrony roślin, nie powinno być kłopotów, poza środkami chwastobójczymi, których nie będzie pod dostatkiem.

O sprawnym i terminowym przeprowadzeniu wiosennych prac w rolnictwie zadecyduje przygotowanie maszyn. Plan na br. przewiduje wzrost dostaw maszyn, urządzeń, części zamiennych o 10 proc., w tym dla gospodarstw chłopskich o 20 proc. Podjęto szereg działań, aby jeszcze w tym roku zwiększyć planowaną produk-

Ciąg dalszy na str. 2



Posłowie o minimum socjalnym i zasiłkach rodzinnych

WARSZAWA (PAP) — Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie określania i badania zmian minimum socjalnego oraz propozycje zmian w systemie zasiłków rodzinnych — to tematy, które 24 bm. podjęła sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych.

O proponowanych kierunkach rozwiązań obu tych problemów już informowaliśmy. A oto opinie posłów.

Jak stwierdziła przewodnicząca komisji pos. **Irena Sroczyńska** (PZPR, okr. wyb. Łódź), sytuacja gospodarcza kraju jest dziś taka, że minimum socjalne już w chwili przyjęcia może się okazać nieaktualne. Mimo to, dobrze się stało, że podjęto ten temat, który pozwoli stopniowo porządkować politykę społeczną i kierować ją do właściwego adresata, tj. do rodzin o najniższych dochodach. Dopóki bowiem nie mamy tego podstawowego punktu odniesienia, jakim jest minimum socjalne, wszelkie rozwiązania z zakresu polityki społecznej będą rozwiązaniami doraźnymi.

Proponowane przez naukowców wielkości minimum socjalnego dla różnych typów gospodarstw domowych wywołały wśród posłów wątpliwości. Nie mogę twierdzić, że minimum wyliczone jest nieprawidłowo — mówiła pos. **Olga Rewińska** (PZPR, okr. wyb. Zielona Góra), odnoszę jednak wrażenie, jako osoba prowadząca dom, jak każdy chyba obywatel, że kwota minimum jest bardzo niska. Trudna obecnie sytuacja gospodarcza kraju nie może przecież rzutować na wyliczenie minimum socjalnego, którego wysokość ma być podstawą do ustalania najniższych płac oraz emerytur i rent.

Posłowie upomnieli się o wyliczenie minimum socjalnego dla mieszkańców wsi i chłopów-robotników. Nie mogę się zgodzić z propozycjami dotyczącymi minimum socjalnego, które nie uwzględniają ludności rolniczej i dwuzawodowej — oświadczył pos. **Bernard Widera** (ZSL, okr. wyb. Opole). Z informacji opublikowanych ostatnio wynika, że ponad pół miliona rodzin chłopskich żyje w biedzie. Już z tego widać, jak pilna jest to sprawa.

W dyskusji wielokrotnie powracało pytanie, ile właściwie osób utrzymuje się z dochodów niższych od minimum socjalnego. Jak stwierdził dyrektor Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych prof. **Mieczysław Kabaj**, rozmiary tego zjawiska wśród ludności miejskiej należy szacować na 2—3 mln osób. Największą grupę stanowią tu emeryci i renciści (w ub. r. 63 proc. rent i emerytur nie przekraczało 2.500 zł). Druga liczna grupa — to rodziny wielodzietne, a trzecia — osoby samotnie wychowujące dzieci. Instytut przystępuje obecnie do oceny sytuacji na wsi i do ustalenia

Ciąg dalszy na str. 2



W tym roku w polskich stoczniach zbudowanych zostanie 14 jednostek prototypowych. Znajdą się wśród nich drobnicowce, statki Ro-Ro, zbiornikowce, masowce oraz promy pasażersko-samochodowe. W Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni budowany jest aktualnie pierwszy z promów tej serii prototypowej.

NA ZDJĘCIU: praca przy promie.

CAF — J. Uklejewski — telefoto

Przygotowania do VII Zjazdu ZHP

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa. Przewodniczył prof. **Henryk Jabłoński.** Rada Główna zapoznała się z przebiegiem zakończonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed VII Zjazdem ZHP oraz informacją Głównej Kwatery, dotyczącą rozwiązywania problemów wynikających z instruktorskiej dyskusji o potrzebach młodzieży szkolnej i harcerstwa.

Naczelnik ZHP — **Andrzej Ornat** przedstawił przebieg przygotowań do Zjazdu. Odbyły się konferencje wyborcze we wszystkich hufcach i chorągwiach ZHP. Wybrano 1.500 delegatów na Zjazd. W trakcie kampanii na posiedzeniach Rady Naczelnej ZHP i komisji zjazdowej systematycznie dokonywano analizy zgłaszanych wniosków i postulatów. Znajdowały one wyraz w kolejno formułowanych wersjach dokumentów, które zostaną przedłożone Zjazdowi. Toczy się nad nimi powszechna dyskusja w organizacji. Krytyczna rozmowa o pracy Związku, zapoczątkowana otwierającym kampanię posiedzeniem Rady Naczelnej ZHP jeszcze w maju 1980 roku, dała plon w postaci rodzącej się koncepcji pracy organizacji po Zjeździe. Założeniem tej koncepcji jest lepsze spełnianie oczekiwań dzieci i młodzieży, rzeczywiste efekty wychowawcze, bardziej dynamiczne reprezentowanie ich interesów.

Nowe kartki na cukier już w najbliższych dniach

WARSZAWA (PAP) — Jak wiadomo — od 1 marca cukier będzie sprzedawany według niższych norm. Wymaga to rozprowadzenia nowego typu kartek. Dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra Handlu Wewnętrznego i Usług — MARKA WIECZORKA z prośbą o wyjaśnienie form i trybu wprowadzania bonów cukrowych oraz sposobów zapobiegania zdarzającym się dotąd faktom nadmiernego ich pobierania.

— Prawda, że dotychczas dyscyplina wydawania kartek nie była przestrzegana. Szacujemy, że trafiało ich do nabywców ok. 2 mln więcej, niż wynikałoby to z liczby uprawnionych. Miesięcznie „traciliśmy" w ten sposób ok. 4 tys. ton cukru. Dziś nie możemy sobie na to pozwolić. Stąd konieczność bardziej precyzyjnego dokumentowania przez nabywców ich uprawnień. Staraliśmy się jednak nie mnożyć liczby koniecznych zaświadczeń i innych dokumentów, maksymalnie wykorzystując te, które są w powszechnym użyciu, m. in. dowody osobiste oraz karty zdrowia dziecka.

Nowe zasady reglamentacji cukru obowiązywać będą do końca października; 1 kg cukru miesięcznie przysługiwać będzie osobom dorosłym powyżej lat 18, zaś dzieciom i młodzieży do lat 18, matkom karmiącym i kobietom w ciąży przysługiwać będzie 1,5 kg cukru. Za karmiącą matkę uznajemy każdą kobietę, której dziecko nie przekroczyło 1 roku życia. Od kwietnia osoby uprawnione do wyższej normy będą mogły jednocześnie nabyć tabliczkę czekolady.

Wydajemy jedną kartkę składającą się z 9 odcinków miesięcznych — od lutego do

Ciąg dalszy na str. 2



Przy POM-ie w Narwi istnieje szkoła przyzakładowa. Uczeń — Mikołaj Bołtruczuk (z prawej) korzysta z praktycznych umiejętności doświadczonego mechanika — Aleksandra Filipiuka.

Fot. Z. Lenkiewicz

Fotoreportaż — na str. 3.

Myśli i troski

Stawiajmy na młodzież śmiało i odważnie

NIECH PREMIEROWSKIE 90 DNI STANĄ SIĘ EGZAMINEM NASZEJ DOJRZAŁOŚCI.

Panie redaktorze! Jeśli coś z tego mojego listu nadaje się do publikacji, to niech ktoś kompetentny poprawi mój styl, język i proszę z tego skorzystać. Pracuję zawodowo jako monter w WPEC, po pracy często jestem trochę zmęczony, pracuję w TPPR i zawsze coś jest do roboty w świetlicy zakładowej. Proszę się nie dziwić, mam już ukończone 61 lat życia oraz 44 lata dość ciężkiej pracy (robotnik leśny, fabryka sklejek, wozak, budowlaniec a obecnie grzeję miasto) i trochę się zdeptałem.

W historii narodu polskiego wiele było wypaczeń, buntów i pomyłek, które kosztowały nie tylko utratę dorobku poprzednich pokoleń, ale czasem kosztowały przelaną niewinnie krew za własne ideały.

W sierpniu zeszłego roku obeszło się bez krwi. Stało się tak dlatego, że wreszcie strony poszły po rozum do głowy i uniknęliśmy tragedii. W okresie prawie 37 lat PRL wyłoniły się trzy okresy. Lata pięćdziesiąte, to wyraźne uznawanie racji nadrzędnych społeczeństwa, to kolektywizacja, to stawka na fundusz spożycia zbiorowego. Lata 1956—1970, to okres, w którym zaczęła krystalizować się orientacja technokratyczna. Od roku 1970 postawiono na bodźce indywidualne i materialne, a to w taki sposób, który sprzyjał wielu działaczom „państwowo-twórczym" w ich bogaceniu się, powodując powstawanie grup elitarnych i zwykłych cwaniaków-dorobkiewiczów. Odczuł to robotnik na własnej skórze, widząc np. niesocjalistyczne zasady wynagrodzenia. Żal serca ściskał, gdy osobiście, mając poza sobą ponad 40 lat pracy, do listopada 1979 r. pracowałem wg zaszeregowania 14,50 zł za godzinę i trochę premii — do 15 proc. Pracując na ulicy w chłodzie, w deszczu, upale i kurzu — człowiek w duchu klął w żywe kamienie tych, co z szumem opon eleganckich samochodów gnali w supraskie i augustowskie lasy. Często tacy, którym sprzyjała rozpiętość płac i rozwój inicjatywy prywatnej, mieli w gębach pełno klasy robotniczej.

Ponadto masowe marnotrawstwo i niegospodarność w inwestycjach, na budowach i placach, źle lub niepotrzebnie budowane obiekty tak przemysłowe jak i komunalne. Przykładów można dawać bardzo dużo. To wszystko spowodowało, że grube miliardy dolarów szły prawie w błoto, a rząd wciąż brał pożyczki (...)

Pogrzebano np. piękną inicjatywę rolników wsi Krasne Stare i wsi okolicznych, którzy chcieli sami budować swoją szkołę. Ale działacze orzekli inaczej. Obecnie w deszcz, mróz i niepogodę w tymże Krasnem ładuje się dzieci i młodzież na traktory i jazda do gminnej szkoły w Jasionówce. Nie raz dzieci rolników i robotników leśnych z Brzozówek Koronnej i Królewskiej, z Wojtachów, Przewalanki, Krasnego Folwarcznego i innych wsi nie doczekawszy się traktora, tupiąc nogami na drodze, rozeszły się do domów, a szkoła w Jasionówce pustkami świeciła. Gdzie są głosy tych działaczy, „gdzie byli jak Pan Bóg rozum dawał?" W tejże okolicy jeden człowiek „miał głowę". O 1 km od Krasnego we wsi Wojtachy za milionową dotację z ministerstwa wyremontował stary wiatrak, a

Ciąg dalszy na str. 2

Zamach stanu w Hiszpanii nie powiódł się

MADRYT (PAP) — Próba prawicowego zamachu stanu w Hiszpanii zakończyła się fiaskiem. Pułkownik Antonio Tejero, który w poniedziałek o godzinie 18.00 na czele 200 zbrojnych i umundurowanych członków Guardia Civil wtargnął na sale obrad parlamentu — gdzie odbywało się właśnie głosowanie nad inwestyturą dla nowego premiera Leopolda Calvo Sotelo — i strzelając w sufit sterroryzował około 350 deputowanych, poddał się we wtorek władzom, a uwięzieni posłowie mogli opuścić pałac Kortezów.

Tejero przeliczył się sądząc, że jego akcja skłoni dowódców armii o podobnych mu ultraprawicowych przekonaniach do rebelii przeciwko królowi, konstytucji i ustrojowi demokratycznemu. Można mówić jedynie o deklarowanym poparciu dowódcy trzeciego okręgu wojskowego w Walencji, generała Jaime Milansa del Boscha, który ogłosił w tym okręgu stan wyjątkowy. Jednakże generał ten w końcu zmienił zdanie i odwołał swe wcześniejsze rozkazy.

Hiszpańskie siły zbrojne dały wyraz wierności królowi i konstytucji.

W krótkim, wygłoszonym we wtorek tuż po północy przemówieniu telewizyjnym król Juan Carlos apelował o przywrócenie ładu i porządku. Oświadczył, iż wszelkie akcje zmierzające do zakłócenia procesu demokratycznego ustalonego w konstytucji nie będą tolerowane

wiadomości dnia

Amb. Frelek u K. Waldheima

▶ *NOWY JORK — Stały przedstawiciel Polski w ONZ, amb. Ryszard Frelek złożył sekretarzowi generalnemu ONZ Kurtowi Waldheimowi list ministra Spraw Zagranicznych, Józefa Czyrka, wraz z informacją rządu PRL w sprawie urzeczywistnienia zasad deklaracji ONZ o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju.*

Ryż i konserwy rybne z ZSRR

▶ *BIAŁA PODLASKA — Realizowane są dostawy artykułów spożywczych ze Związku Radzieckiego. Do Małaszewicz — suchego portu PKP w woj. bialskopodlaskim — dostarczany jest ryż a także sok i pasta pomidorowa, herbata oraz konserwy rybne.*

Zapowiedź spotkania Waldheim — Haig

▶ *NOWY JORK — Rzecznik sekretarza generalnego ONZ Rudolf Stajduhar zakomunikował w poniedziałek, że w najbliższych dniach dojdzie do spotkania Kurta Waldheima z sekretarzem Stanu USA Alexandrem Haigiem.*

Manewry NATO

▶ *KOPENHAGA — W poniedziałek na wodach terytorialnych Danii i Norwegii rozpoczęły się manewry sił morskich i powietrznych państw NATO pod kryptonimem „Blackhill". Uczestniczą w nich okręty wojenne i eskadry lotnictwa wojskowego Danii, Norwegii, W. Brytanii i USA.*

„Mazowsze" wyjechało za granicę

▶ *WARSZAWA — Na blisko 6-tygodniowe tournee po RFN, Belgii i Francji wyjechało 24 bm. „Mazowsze". Karoliński zespół odwiedzi w tych krajach 33 miasta, dając 34 koncerty.*

Tragiczny wypadek w Indiach

▶ *DELHI — 50 osób zginęło i około 100 zostało rannych wskutek zawalenia się nie ukończonego jeszcze mostu w okręgu Warnagal, na południu Indii. Jak informuje agencja UPI, władze stanu Andhra Pradesz poleciły przeprowadzić śledztwo w sprawie okoliczności tragicznego wypadku.*

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od —2 st. do 0 st., minimalna —12 —15 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, wschodni i południowo-wschodni.

JUTRO — pogodnie, bez opadów. Mroźno.

DZIŚ imieniny: Wiktora i Cezarego. (ska)

Nr 41 (9298) 25.II.1981 r.

Wystąpienie Stanisława Kani na XXVI Zjeździe KPZR

WIELCE SZANOWNY TOWARZYSZU BREŻNIEW! DRODZY — TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE DELEGACI!

Dziś myśli i uczucia milionów ludzi całego świata kierują się ku Moskwie, ku tej sali. Tak jest również w Polsce, tak jest w naszej partii.

Zjazdy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, partii stworzonej przez Lenina, są wydarzeniem o doniosłym znaczeniu i światowym wymiarze. Są kuźnią myśli programowej pionierów budownictwa socjalizmu i komunizmu; wytyczają perspektywy Kraju Rad, wywierają doniosły wpływ na sytuację międzynarodową.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej życzę Wam drodzy towarzysze delegaci owocnych obrad. Przekazuję wszystkim członkom Waszej partii, ludziom radzieckim, braterskie pozdrowienia i słowa serdecznej przyjaźni od komunistów polskich i narodu polskiego.

Związek Radziecki, jego siła i autorytet międzynarodowy, dorobek materialny i duchowy narodu radzieckiego, polityka pokoju stanowią dla świata źródło nadziei i wiary w przyszłość.

Nasza historia przynosi ważne nauki, bogate dziedzictwo i tradycje wspólnej walki polskich i rosyjskich demokratów i rewolucjonistów. Jakże dobitnie symbolizują te tradycje: Feliks Dzierżyński — wielki rewolucjonista, bliski towarzysz Lenina, Konstanty Rokossowski, syn robotniczej Warszawy, marszałek dwóch narodów.

Polaków cechuje głębokie umiłowanie wolności. Pamiętać będziemy zawsze, że gorącym rzecznikiem prawa narodu polskiego do samostanowienia był Włodzimierz Lenin, że dwukrotnie drogę do odbudowy niepodległego państwa polskiego otworzyła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i jej dzieło — Związek Radziecki.

Znane są cierpienia i męstwo naszego narodu w walce z faszyzmem. Szczycimy się tym, że Wojsko Polskie, zrodzone na radzieckiej ziemi, zapisało na frontach wojny piękne karty polsko-radzieckiego braterstwa broni. Dziś z trybuny XXVI Zjazdu pragnę z całą mocą podkreślić, **że zachowamy po wsze czasy pamięć o Armii Radzieckiej, która wyzwoliła nasz kraj od hitlerowskiej okupacji.**

Za sprawą Związku Radzieckiego dokonał się akt dziejowej sprawiedliwości — Polska powróciła na prastare ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Tak jak bezcenna i ogromna była pomoc radziecka w odbudowie zrujnowanego kraju i w jego uprzemysłowieniu, tak i dziś niezastąpiona jest dla Polski wszechstronna współpraca ze Związkiem Radzieckim. Pamiętamy znamienne słowa tow. **L. Breżniewa**, że **„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, państwo radzieckie zawsze szczerze pragnęły, aby Polska była silnym, niezależnym i demokratycznym państwem".**

I my, Polacy, jesteśmy ze wszech miar zainteresowani w sile i rozkwicie bratniego Związku Radzieckiego, w jego pozycji międzynarodowej. **W tym widzimy główną gwarancję bezpieczeństwa i ważny warunek naszego ekonomicznego rozwoju.**

Dlatego też przyjaźń polsko-radziecka i sojusz polsko-radziecki zawsze będzie podstawową zasadą naszej polityki zagranicznej i przedmiotem szczególnej troski naszej partii.

DRODZY TOWARZYSZE!

Z uwagą wysłuchaliśmy referatu Komitetu Centralnego KPZR. Jesteśmy pod wrażeniem wnikliwości ocen i rozległości horyzontów tego dokumentu.

Jasność perspektyw i świadomość zadań, jakie cechują obrady XXVI Zjazdu KPZR, dają pewność, że program, który Zjazd wytyczy przyniesie budownictwu komunistycznemu w Związku Radzieckim dalsze sukcesy, umocni całą wspólnotę socjalistyczną, wszystkie siły walczące o wolność narodów i pokój we współczesnym świecie.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

W toku całego okresu budownictwa socjalizmu w Polsce dźwignęliśmy kraj z ruin i osiągnęliśmy rezultaty o historycznym wymiarze w rozwoju gospodarki narodowej, kultury i sytuacji socjalnej społeczeństwa.

Ostatni okres przyniósł jednak wielkie trudności i postawił nas w obliczu ciężkich prób. Przez kraj przetoczyła się fala napięć społecznych, mamy dramatycznie trudną sytuację ekonomiczną, trwa ostra walka polityczna.

Wiemy dobrze, że wasza partia i ludzie radzieccy z dużą troską śledzą rozwój sytuacji w Polsce.

Zrozumiałe są dla nas powody zainteresowania i niepokoju polskimi problemami ze strony innych bratnich partii, co znalazło wyraz w czasie moskiewskiego spotkania czołowych działaczy partii i Państw-Stron Układu Warszawskiego w grudniu ubiegłego roku.

Sytuacja w Polsce i w związku z Polską, wiąże się z bezpieczeństwem wszystkich krajów socjalistycznych. **Socjalistyczne więzi przyjaźni są nierozerwalne i ich obrona jest zarówno sprawą tak każdego państwa, jak i całej socjalistycznej koalicji.**

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza ma pełne poczucie patriotycznej i internacjonalistycznej odpowiedzialności za wyprowadzenie Ojczyzny z obecnego kryzysu społeczno-ekonomicznego, za ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej, za stworzenie sprzyjających warunków dla niezakłócanego rozwoju socjalizmu.

Nie socjalizm jest przyczyną naszych trudności, a naruszenie jego zasad, woluntarystyczne lekceważenie ekonomicznych praw socjalizmu, leninowskich norm w życiu partii, niedocenianie klasowych sprzeczności w społeczeństwie i zaniedbania w pracy ideologicznej.

Wszystko to razem powodowało narastanie robotniczego niezadowolenia, powodowało wzrost partyjnej krytyki.

W takiej sytuacji nasza partia wybrała drogę politycznego rozwiązania konfliktu społecznego, drogę odbudowy zaufania społeczeństwa do władzy ludowej i jest to zasadniczy kierunek naszego działania.

Nie zapominamy jednak, że na fali krytyki społecznej podejmują działania również siły nie ukrywające wrogości do socjalizmu, siły wręcz kontrrewolucyjne, wspierane przez ośrodki imperialistycznej dywersji. Przeciwnicy socjalizmu starają się opanować nowe związki zawodowe, przeciwstawić je naszej partii, usiłują podtrzymać napięcia i szerzyć anarchię i rozprzężenie społeczne.

Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko, co niezbędne, aby tym niebezpiecznym poczynaniom przeciwstawić się kategorycznie.

Na kolejnych plenarnych posiedzeniach Komitetu Centralnego przyjęliśmy program wyjścia z trudności, program socjalistycznej odnowy życia społecznego, rozwoju socjalistycznej demokracji, przywrócenia leninowskich norm w życiu partii i umocnienia jej kierowniczej roli.

W pełni jesteśmy zgodni z towarzyszem Leonidem Breżniewem, który w przemówieniu na obecnym Zjeździe powiedział, że **„wydarzenia w Polsce to nowy przekonujący dowód, jak ważne jest dla partii, dla umocnienia jej kierowniczej roli wnikliwe przysłuchiwanie się głosowi mas, zdecydowana walka ze wszelkimi przejawami biurokratyzmu, woluntaryzmu, aktywny rozwój demokracji socjalistycznej, prowadzenie realistycznej, wyważonej polityki w kontaktach ekonomicznych z zagranicą".**

Konsekwentnie odbudowujemy siłę i aktywność partii, jej więź z ludźmi pracy. Od miesięcy prowadzimy już wielką mobilizację dla pokonania ekonomicznych trudności, działamy na rzecz politycznej jedności ruchu zawodowego, który jest u nas podzielony. Opieramy się na nauce marksizmu-leninizmu, odwołujemy się do patriotycznych i internacjonalistycznych tradycji naszej partii.

Ten kierunek działań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej znajduje coraz szersze poparcie społeczne. Rośnie i umacnia się front sił rozsądku i obywatelskiej odpowiedzialności.

Nie zabraknie nam cierpliwości w pozyskiwaniu dla tej linii wszystkich uczciwych Polaków, wszystkich patriotów. Ale nie zabraknie nam też zdecydowania w walce z wrogami, w obronie socjalizmu.

Dziękujemy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wszystkim ludziom radzieckim za braterską pomoc i poparcie, za zrozumienie naszej sytuacji i wiarę w to, **że nasza partia i nasz naród potrafią samodzielnie rozwiązać polskie problemy w duchu socjalizmu, zgodnie z interesami naszego kraju i całej socjalistycznej wspólnoty. Jest to nasza narodowa i internacjonalistyczna powinność, jest to nie tylko w pełni konieczne, ale jest to realne.**

Pragniemy was towarzysze zapewnić, zapewnić wszystkich przyjaciół, iż mamy dość woli i sił, aby sprawić, że kontrrewolucja w Polsce nie przejdzie.

Polska jest i pozostanie socjalistycznym państwem, wiernym sojusznikiem Związku Radzieckiego i niezłomnym ogniwem socjalistycznej wspólnoty, będzie niezłomnym ogniwem polityczno-obronnej koalicji, której imię dała bohaterska Warszawa. Będzie aktywnym uczestnikiem wspólnych przedsięwzięć w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Podzielamy w pełni stanowisko Komitetu Centralnego KPZR w sprawie oceny i zagrożenia aktualnej sytuacji międzynarodowej spowodowanej działaniem agresywnych kół imperializmu i pekińskich hegemonistów.

Radziecki program pokoju odpowiada wymogom chwili i jest zgodny z żywotnymi interesami wszystkich narodów, które pragną współpracy i dialogu między krajami o różnych ustrojach społecznych, zahamowania wyścigu zbrojeń.

DRODZY TOWARZYSZE!

Jesteśmy pewni, że uchwały XXVI Zjazdu KPZR przyniosą waszej partii, narodom Kraju Rad nowy dorobek, że wzbogacą one nas wszystkich i pomnożą nasze wspólne siły.

Łączą nas wspólne idee i wspólne cele. Warunki, w jakich dziś działamy, stały się bardziej złożone, ale to właśnie nadaje naszej jedności i naszemu sojuszowi szczególnej historycznej doniosłości.

Zgodnie z leninowską tradycją, tak jak zawsze od dni Wielkiego Października, **niesiecie w pierwszym szeregu sztandary socjalizmu, postępu, wolności narodów i pokoju.**

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Polska Ludowa **będą w tym pochodzie ku przyszłości zawsze z wami.**

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej leninowski Komitet Centralny!

Niech umacnia się przyjaźń polsko-radziecka, braterstwo naszych partii i sojusz naszych państw, niech umacnia się cała nasza socjalistyczna wspólnota!

Problemy rolnictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

cję maszyn, urządzeń i części zamiennych. Jest duży problem z ogumieniem, filtrami i akumulatorami. Robimy wszystko dla rozwiązania tego problemu, tym niemniej część maszyn — z braku ogumienia i części zamiennych — będzie musiała być wyłączona z eksploatacji. Rada Ministrów zdecydowała więc o skierowaniu ciągników i sprzętu z jednostek pozarolniczych do rolnictwa wiosną br.

Nawiązując do sytuacji paszowej (zasoby w minionym roku spadły o 10 proc., w tym dla trzody chlewnej 18—20 proc., R. Malinowski oświadczył, że w tej sytuacji zmuszeni jesteśmy importować w pierwszym półroczu br. 5.100 tys. ton, a w ciągu całego roku przeszło 10 mln ton zbóż i pasz. Nawet przy tak dużym imporcie potrzeby rolnictwa nie zostaną w pełni zaspokojone.

Dobrym zjawiskiem w tej trudnej sytuacji paszowej rolnictwa są tendencje wśród rolników do rozwijania produkcji zwierzęcej, o czym świadczy m. in. wzrost cen na prosięta oraz na krowy i jałówki.

Przyjęto zasadę, że co dwa tygodnie analizowana będzie realizacja planowych dostaw środków dla rolnictwa oraz bieżące możliwości zwiększenia ich produkcji. Rząd przygotował konkretny harmonogram realizacji zadań, wynikających z wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz z 10-punktowego programu przedstawionego w Sejmie przez prezesa Rady Ministrów. Również powołana ostatnio Rada Gospodarki Żywnościowej — jak stwierdził wicepremier Malinowski — opracuje szereg spraw w zakresie wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, które rząd będzie rozwiązywał w najbliższych 3 miesiącach i do końca bieżącego roku.

W bardzo licznych pytaniach dziennikarzy dominowały przede wszystkim sprawy dotyczące gwarancji dla rolnictwa, gospodarki żywnościowej i samorządu wiejskiego, problemy kosztów produkcji i opłacalności w rolnictwie oraz wydatnego zwiększenia udziału przemysłu i całej gospodarki narodowej w zaspokajaniu podstawowych potrzeb rolników i mieszkańców wsi. Przedstawiciele rządu podkreślili, że stoi się jednoznacznie na stanowisku, iż rolnictwo musi otrzymać to, co ujęto już w planie bądź rolnictwu zadeklarowano, a ponadto intensywnie poszukuje się możliwości dalszego zwiększenia pomocy dla gospodarstw. Proces ten nie przebiega jednak bez trudności. Wiele jest jeszcze barier natury produkcyjnej, organizacyjnej, a nierzadko także subiektywnej czy biurokratycznej. Rząd premiera Jaruzelskiego nie będzie jednak rzucać słów na wiatr, żąda od wszystkich resortów konkretnych programów i terminów realizacji zobowiązań wobec rolnictwa.

Niezbędne gwarancje otrzyma rolnictwo i samorząd wiejski także m. in. w ustawie o samorządzie rolniczym, której projekt jest obecnie konsultowany. Minister Sprawiedliwości stwierdził, że w najbliższych dniach Rada Legislacyjna przedyskutuje również sprawy dotyczące funkcjonowania całego systemu prawodawstwa rolnego oraz wysuwane propozycje nowych rozwiązań w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o kształtowanie trafnego systemu cen — to powołany został zespół pod kierownictwem wiceprzewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w skład którego wchodzą także przedstawiciele nauki i praktyki rolniczej: ma on do końca kwietnia przedstawić ocenę dotychczasowego systemu cen w rolnictwie, łącznie z propozycją jego zreformowania.

Ożywioną dyskusję, często kontrowersyjną wywołały kwestie związane z realizacją zobowiązań resortów pracujących na potrzeby rolnictwa. Uznając trudności na jakie napotyka m. in. przemysł maszyn ciężkich i rolniczych oraz chemia stwierdzano jednocześnie, że proces przestawiania się tych przemysłów na produkcję dla rolnictwa postępuje ze zbyt dużymi jeszcze oporami. Prowadzi się obecnie szczegółowe rozeznanie w terenie, wychodząc z przekonania, że możliwości produkcyjne są większe niż na to wskazują zamierzenia zaprezentowane przez poszczególne branże, przemysłu. R. Malinowski podkreślił, że do wykorzystania tych rezerw przywiązuje się dużą wagę, podobnie jak do zintensyfikowania produkcji najpotrzebniejszych maszyn i sprzętu przez rzemiosło, zaplecze techniczne obsługi rolnictwa itp.

Odpowiadając na szczegółowe pytania wiceminister Rolnictwa **A. Kacała** poinformował, że stworzono możliwość przesunięcia terminu spłat kredytu w przypadku tych rolników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji m. in. z powodu ubiegłorocznej powodzi. Poddaje się ocenie także funkcjonowanie systemu odszkodowań PZU, rozważając opinie i wnioski, jakie przedstawia w tych sprawach m. in. samorząd wiejski.

Wizyta papieża w Japonii

TOKIO (PAP) — Punktem szczytowym drugiego dnia pobytu papieża Jana Pawła II w Japonii, była msza celebrowana w tokijskim pałacu sportowym Korakuen. W mszy uczestniczyło około 40 tys. wiernych. Homilia Jana Pawła II wygłoszona w języku japońskim poświęcona była zachowaniu pokoju i sprawiedliwości. Hiroszima — mówił papież — stała się symbolem niebezpieczeństw i okrucieństw zagrażających ludzkości. Jeśli ludzie nie wyzbędą się strasznych pokus dominowania nad innymi ludźmi za pomocą nuklearnej destrukcji, świat pogrąży się w katastrofie. Pamięć Hiroszimy powinna stać się wezwaniem do współpracy między narodami na rzecz pokoju w świecie.

W godzinach porannych czasu miejscowego Jan Paweł II złożył 45-minutową wizytę cesarzowi Hirohito w pałacu cesarskim w Tokio. Spotkanie trwało o 15 minut dłużej, niż przewidywano. Nie ogłoszono po nim komunikatu.

W budynku nuncjatury papieskiej w Tokio papież Jan Paweł II przyjął następnie japońskich przywódców religii niechrześcijańskich, reprezentujących m. in. buddyzm i szinto. Papież apelował o zwiększenie współpracy między religiami świata i połączenie się w obronie godności człowieka.

We wtorek papież spotkał się także z premierem Japonii, Zenko Suzuki.

Posłowie o minimum socjalnym

Ciąg dalszy ze str. 1

minimum socjalnego rodzin wiejskich.

Projektowana reforma zasiłków rodzinnych ma na celu zrównanie tych świadczeń dla wszystkich grup społeczno-zawodowych. Będą one zróżnicowane tylko w zależności od dochodów przypadających na członka rodziny. Te generalne założenia posłowie zaakceptowali. Natomiast zastrzeżenia wywołały proponowane przez resort pracy bariery dochodowe, od których ma zależeć wysokość zasiłków. Za zbyt niski uznano próg 3.500 zł na osobę, którego przekroczenie ma w ogóle wykluczać prawo do zasiłku rodzinnego. Pos. **Jadwiga Becelewska** (PZPR, okr. wyb. Leszno) zwróciła uwagę, że minimum socjalne dla jednej osoby obliczono na 2.800 zł czyżby kwota 3.500 zł oznaczała już granicę dobrobytu? Poseł **Zenon Chudy** (PZPR, okr. wyb. Bydgoszcz) stwierdził, że kwoty zasiłków na nie pracującą żonę w najwyższej grupie dochodowej są tak niskie (docelowo 150 i 200 zł), że lepiej te środki przeznaczyć na zwiększenie zasiłków rodzinom o mniejszych dochodach.

Podjęcie tych tematów na posiedzeniu komisji było dla posłów okazją do wstępnego zaznajomienia się z projektami rozwiązania problemu rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania. Proponuje się poddanie pod dyskusję dwóch wariantów. Zakłada się, że rekompensata będzie wypłacana jeżeli wzrost kosztów utrzymania będzie wyższy niż 2 procent. W pierwszym wariancie następowałby wówczas automatyczny wzrost płacy minimalnej w procencie odpowiadającym wzrostowi kosztów utrzymania. W ten sposób byłaby wyliczona kwota, o którą jednolicie powiększałyby się wszystkie świadczenia i płace z wyjątkiem najwyższych (przekraczających dwukrotną wysokość płacy przeciętnej). Drugi wariant zakłada, że wzrost kosztów utrzymania będzie rekompensowany głównie drogą zwiększania płac nominalnych, w zasadzie ze środków wypracowanych przez zakłady pracy, z możliwością dofinansowania z budżetu państwa. Natomiast świadczenia społeczne byłyby podwyższone o kwotę odpowiadającą połowie wzrostu przeciętnej płacy. Rekompensata byłaby wypłacana w formie wyodrębnionych dodatków.

Są kłopoty z nasionami

Ciąg dalszy ze str. 1

wpłynęło na trudną obecnie sytuację.

Centrala Nasienna obiecuje wywiązanie się z umów wobec swych kontrahentów. W niewielkim stopniu pokryje się potrzeby gospodarstw dotkniętych powodziami, inni powinni przygotować do sadzenia własne kartofle.

O podaży sadzeniaków zadecydują — tak się powszechnie uważa — ceny wolnorynkowe ziemniaków i ich relacja do cen państwowych. Obecnie jest tak, że za kwintal ziemniaków na bazarze płaci się w granicach 1 tys. zł, a CN sprzedaje sadzeniaki po ok. 700 zł.

Nie można dopuścić, aby kartofle przeznaczone do sadzenia poszły na stół, bo jesienią... nie będzie co zbierać. Stąd — tak uważamy — pilnie trzeba śledzić ruch cen ziemniaków na wolnym rynku i korygować cenę sadzeniaka, odpowiednio rekompensując zwiększone wydatki rolników.

Sporo nasion roślin pastewnych

Przedwczoraj w Białymstoku i Mońkach otwarto punkty sprzedaży nasion roślin rolniczych i ogrodniczych. Dość dobrze zaopatrzone są w nasiona pastewne gminne spółdzielnie. Pod dostatkiem jest kukurydzy, słonecznika, gryki, buraków i mieszanek traw. Lada chwila spodziewana jest dodatkowa dostawa wyki jarej z importu. Nie brakuje także nasion marchwi, buraków i traw w czystym siewie. Od dłuższego czasu nie ma w sprzedaży nasion nostrzyka, koniczyny białej, czerwonej i perskiej, lucerny, łubinu gorzkiego i pastewnego.

Jakość wszystkich nasion zbóż — jak zapewnili nas informatorzy — jest dobra. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja z roślinami pastewnymi. W celu jak najlepszego zabezpieczenia potrzeb dopuszcza się do obrotu nasiona posiadające przynajmniej 60 proc. siły kiełkowania. W takich przypadkach — gdy jakość odbiega od normy — trzeba wysiać większą ilość nasion. (haka)

Spotkanie wojewody białostockiego z działaczami wiejskimi

Wojewoda białostocki — **Kazimierz Dunaj** spotkał się z Radą Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Działacze samorządowi Białostocczyzny przedstawili do realizacji 82 najpilniejsze postulaty zgłoszone przez delegatów na ostatnim Zjeździe KiOR. Dotyczą one potrzeb wsi i rolnictwa: obrotu i wykorzystania ziemi, rozdziału maszyn rolniczych i pasz, obsługi weterynaryjnej, rozwoju oświaty rolniczej i sieci szkół w gminach itp. **Wszystkie sprowadzają się do zwiększenia roli samorządu w rozwiązywaniu najważniejszych spraw wsi i rolnictwa. Wojewoda zapewni rozpatrzenie i załatwienie wszystkich postulatów. 10 marca br. ma być w tej sprawie podpisane odpowiednie porozumienie.** (haka)

Narada sędziów w Łomży

W **Łomży** odbyła się narada sędziów i notariuszy okręgu poświęcona omówieniu wyników pracy w ub.r. i nakreśleniu zadań. W naradzie wzięli udział I sekretarz KW PZPR w Łomży — **Waldemar Szpaliński** oraz wicedyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości — **Jerzy Kosiński**. W swych wystąpieniach pozytywnie ocenili oni pracę łomżyńskich sądów.

Zebranych zapoznano z postulatami i wnioskami organizacji partyjnych z zakresu przestrzegania prawa i sprawiedliwości społecznej oraz treścią porozumienia podpisanego przez ministra Sprawiedliwości ze Związkiem Zawodowym Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości. (jtb)

Stawiajmy na młodzież

Ciąg dalszy ze str. 1

przy okazji na innej wsi postawił sobie nowoczesny domek i pomalutku, bożą energią w postaci wiatru miele zboże na placki i śmieje się w kułak z panów pracujących w oświacie, że nie starczyło im parę setek tysięcy złotych polskich na poparcie inicjatywy, aby zbudować szkołę 1000-lecia w pobliskim Krasnem.

Dobrze się stało, że wreszcie tacy „działacze" i „budowniczowie" odeszli i odchodzą. Właśnie dziś, wychodząc z kryzysu społeczno-gospodarczego, bogatsi w doświadczenia minionego okresu, winniśmy się trzymać jedynie słusznej zasady: wszyscy ludzie pracy w mieście i na wsi, bezpartyjni i partyjni — pomóżmy partii i nowemu rządowi, jak też nowemu premierowi PRL, społecznie akceptowanemu programowi odnowy i przeprowadzeniu reform społeczno-gospodarczych. Pomóżmy naszą coraz wydatniejszą pracą na swym własnym podwórku, w wypracowywaniu przez partię i rząd tak radykalnego programu społecznego, który nie tylko wchłonie wszystkie pozytywne nurty rozważań i dążeń, także „Solidarności", ale pójdzie znacznie dalej. Niech te premierowskie 90 dni roboczych staną się egzaminem naszej robotniczo-rolniczej dojrzałości politycznej.

My, starsze pokolenie, dajmy przykład młodym. Siłą jest młode pokolenie, niedoinwestowane politycznie i manipulowane w drugiej połowie ubiegłej dekady. Obecnie powodzenie odnowy leży w młodych kadrach, około czterdziestki. Trzeba też zmienić układ i odejść od starych, zdezelowanych metod pracy z młodzieżą i wśród młodzieży. Młodzi ludzie muszą awansować, bo są dobrzy, mają gorące serca i młodzieńczy zapał. Tak twierdzę i twierdziłem przez całe swoje życie.

Stawiajmy więc na młodzież odważnie i śmiało. Kto tego nie zrozumie, jego przegrana.

WITOLD JELSKI
Białystok

Nowe kartki na cukier

Ciąg dalszy ze str. 1

października, przy czym odcinek lutowy jest nieważny. Kartki wydrukowano wcześniej przewidując wprowadzenie systemu od 1 lutego. Bony odbierane są już przez urzędy wojewódzkie. Od sprawności ich działania, współpracy z zakładami pracy i urzędami administracji terenowej niższego szczebla zależy jak szybko znajdą się w rękach uprawnionych.

Zakłady pracy uspołecznione i nieuspołecznione wydawać będą kartki dla pracowników oraz nie pracujących członków ich rodzin prowadzących wspólne gospodarstwo domowe. Kartki dla dzieci wydawane będą w miejscu zatrudnienia tego z rodziców lub opiekunów, który pobiera zasiłek. Wydanie kartki dla innych nie pracujących członków rodziny zatrudnionego wymagać będzie przedstawienia dowodu osobistego osoby nie pracującej, a pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym. Nie dotyczy to studentów, którzy otrzymają kartki w uczelniach.

Rzemieślnicy odbierać będą kartki za pośrednictwem izb rzemieślniczych i cechów.

W przypadku ludności rolniczej, emerytów i rencistów, osób nie pracujących a pozostających na własnym utrzymaniu obowiązuje zasada, iż powinni oni zgłosić się po odbiór kartek do urzędów gminnych, miejsko-gminnych, a w większych miastach do urzędów dzielnicowych lub do administracji budynków mieszkalnych. Wymagane jest posiadanie dowodu osobistego; w przypadku emerytów i rencistów — odcinka renty. Osoby uprawnione do pobierania norm wyższych powinny przedstawić kartę zdrowia dziecka lub zaświadczenie lekarskie o stanie zaawansowania ciąży. Wyższa norma przysługuje bowiem od 5 miesiąca ciąży. Te dwa dokumenty obowiązują również kobiety pobierające kartki w miejscu pracy.

— Czy system rzeczywiście daje gwarancje pełnej dyscypliny w rozprowadzeniu kartek?

— Cukru jest mało i każdy, kto pobiera podwójną normę, w istocie rzeczy zabiera go innym. Stąd też w przypadkach wątpliwych może zaistnieć konieczność dodatkowego udokumentowania uprawnień. Ponieważ wydajemy kartkę tylko raz na najbliższe 8 miesięcy, w przypadku istotnych różnic będziemy musieli zweryfikować prawidłowość przydziału.

— W ostatnich tygodniach, mimo posiadania kartek, często nie można nabyć cukru...?

— Takie fakty miały miejsce. Nie mogą jednak wystąpić w przyszłości. Zdajemy sobie sprawę, że zmniejszone normy nie pozwalają na gromadzenie domowych rezerw. Do października nie będzie również w sprzedaży cukru po cenach komercyjnych. Ilość, jaką dysponujemy, wystarcza na potrzeby reglamentacji. Dla uniknięcia lokalnych niedoborów wprowadzamy zasadę rejestrowania kartek. Każdy będzie mógł to uczynić w dowolnym sklepie. Da nam to niezbędną orientację co do wysokości dostaw. Rejestracji dokonywać się będzie tylko raz na okres najbliższych 8 miesięcy. Odbiór cukru następuje co miesiąc. Dopuszczamy jednak możliwość przerejestrowania kartki w przypadku dłuższego wyjazdu lub zmiany miejsca pobytu. Należy ją wyrejestrować w dotychczasowym miejscu zakupu i zarejestrować w nowym. Rejestracji nie trzeba dokonywać osobiście, może to uczynić członek rodziny, sąsiad lub znajomy.

— Kiedy otrzymamy kartki?

— Mogą one nie trafić do wszystkich przed 1 marca. Sądzę jednak, że w pierwszych dniach przyszłego miesiąca sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona.

— Czy przewiduje się możliwość przedłużenia ważności bonów lutowych?

— Zależy to od decyzji władz wojewódzkich. Sądzę, że tam, gdzie ilość cukru przeznaczona na miesiąc luty nie została sprzedana, możliwości takie zostaną stworzone. Aby jednak trudności z nabyciem cukru na kartki nie powtarzały się w przyszłości, nie wolno pozwolić sobie na luksus wydawania — jak dotąd — większej ich ilości. Nie ukrywam, że w jakimś stopniu zależy to również od zwykłej ludzkiej uczciwości.

Rozmawiał:
JANUSZ KOTARSKI

Aresztowania w Myślenicach

KRAKÓW (PAP) — 24 bm. Prokuratura Wojewódzka w Krakowie poinformowała o aresztowaniu dwóch byłych sekretarzy Komitetu Miejsko-Gminnego partii w Myślenicach w województwie miejskim krakowskim — Jerzego Rz. i Bolesława M. Myślenice nad Rabą są szczególnie atrakcyjnym regionem turystycznym i właśnie tam „wyrosło" w ostatnich latach bardzo dużo prywatnych willi i daczy. Z informacji prokuratury wynika, że Jerzy Rz. wykorzystując stanowisko dla osobistych korzyści materialnych nakłaniał naczelnika miasta i gminy Myślenice oraz podległych naczelnikowi pracowników do wydawania decyzji sprzecznych z prawem, a korzystnych dla niego lub dla osób polecanych w zakresie przydziału mieszkań oraz działek budowlanych. Byłemu sekretarzowi Komitetu Miejsko-Gminnego partii zarzuca się również wyłudzenie kredytu bankowego.

Drugiemu z aresztowanych Bolesławowi M. zarzuca się wykorzystywanie swego stanowiska dla uzyskania bezprawnie mieszkania spółdzielczego. Bolesław M. podjął się także pośrednictwa w załatwieniu przydzielenia swojego mieszkania dla jednego z małżeństw przyjmując w zamian kwotę 340 tys. zł.

Śledztwo w sprawie tzw. „afery myślenickiej" zatacza coraz szersze kręgi. Warto przypomnieć, że przed kilkunastoma dniami prokurator wydał nakaz aresztowania naczelnika Myślenic.

SPORT SPORT

Na jeziorze Niegocin

Międzynarodowe bojerowe mistrzostwa Polski

Dziś, 25 rozpoczynają się na jeziorze Niegocin w Giżycku międzynarodowe mistrzostwa Polski w bojerach. Jednocześnie o tytuły mistrzyń Polski walczyć będą też kobiety.

Zgłoszonych zostało 80 zawodników, w tym cała czołówka Polski. Z zagranicznych żeglarzy lodowych zobaczymy na jeziorze Niegocin zawodników z Austrii i Czechosłowacji. Polskę reprezentować będą akutalnie najlepsi żeglarze z **Piotrem Burczyńskim, Bogdanem Kramerem** i **Stanisławem Macurą** na czele. Zawody trwać będą do 1 marca. Początek codziennie o godz. 10.

Doniesienia agencyjne

☆ W hiszpańskiej miejscowości Jaca, położonej w odległości 180 km od Saragossy, rozpoczęła się we wtorek X zimowa Uniwersjada. Bierze w niej udział blisko 1000 sportowców studentów z 28 krajów. Polskę reprezentuje 7 zawodniczek i 11 zawodników w narciarstwie klasycznym (biegi) i alpejskim oraz łyżwiarstwie figurowym. Najliczniejszą ekipą jest drużyna radziecka, złożona z 60 sportowców.

We wtorek odbyło się uroczyste otwarcie imprezy, rozpoczęli swoje zmagania łyżwiarze figurowi z udziałem Grzegorza Głowani.

☆ W czwartek (26 bm.) odbędzie się pod Dużą Krokwią w Zakopanem otwarcie VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach zimowych. Oficjalna inauguracja dopiero więc nastąpi, a znamy już medalistów w niektórych dyscyplinach. Zakończyli bowiem rywalizację saneczkarze (w Krynicy), łyżwiarze szybcy (Zakopane) hokeiści i łyżwiarze figurowi (w Nowym Targu).

27 bm. rozpocznie się natomiast decydująca faza zimowej spartakiady — 1981.

☆ We wtorek w Oberstdorfie omal nie został pobity rekord świata w lotach narciarskich. Miejscowy zawodnik, 15-letni Thomas Ihle skoczył na odległość 175 m. Był to bardzo dynamiczny skok zakończony pewnym lądowaniem. Rezultat ten jest gorszy zaledwie o 1 m od rekordu świata należącego do Austriaka Toni Innauera.

☆ We wtorek na mistrzostwach świata grupy „B" w piłce ręcznej mężczyzn Polska wygrała w Grenoble z Austrią 25:9 (12:6).

☆ W środę na olimpijskim stadionie w Rzymie rozegrany zostanie piłkarski mecz, w którym reprezentacja Włoch spotka się z zespołem „reszty Europy". Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech.

Selekcjoner europejskiej drużyny Jupp Derwall (RFN) podał następujący skład rywali Włochów: Schumacher — Kaltz (obaj RFN), Krol (Holandia), Pezzey (Austria), Stojkowic (Jugosł.), Wilkins (W. Bryt.), Mueller (RFN), Zamora (Hiszpania) — Simonsen (Dania), Hrubesch (RFN), Woodcock (W. Bryt.), rezerwa: Keeper Arconada (Hiszp.), Camacho (Hiszp.), Gereta (Belgia), Botteron (Szwecja), Nohoda (CSRS) i Halilhodzic (Jugosławia).

☆ W Los Angeles obraduje komitet wykonawczy MKOl. Podjęto decyzję w sprawie wprowadzenia do programu letnich Igrzysk Olimpijskich 1984 maratonu kobiet.

Konkurencja ta zostanie rozegrana wspólnie dla kobiet i mężczyzn na tej samej trasie.

Tytuły mistrzów SZS dla augustowian

Wczoraj na torze lodowym w Augustowie rozpoczęły się mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego w jeździe szybkiej na lodzie. W pierwszym dniu zmagań najlepszych szkolnych panczenistów spore sukcesy odnieśli reprezentanci Augustowa.

Beata Sobolewska w biegu 500 m (NORD Augustów) zajęła 1 miejsce z wynikiem 50,3, a Teresa Pomian (NORD Augustów) uplasowała się na 2 pozycji — 51,7. Trzecie miejsce zajęła Beata Rzepniewska (Niegocin Giżycko) — 52,2. W biegu na 1500 m chłopców najlepszym okazał się Henryk Dziedzic (SUPRUM Lubin) — 42,2.

W kolejnych biegach juniorek dominowały reprezentantki Suwalszczyzny. Na 1000 m zwyciężyła Sobolewska — 1.51,4 przed Pomian — 1.54,4 i Kozłowską — 1.57,2.

Dziś ostatni dzień mistrzostw SZS w jeździe szybkiej.

Z prac Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego

Suwalskie doświadczenia

Wojewódzki Zespół Zjazdowy liczy w SUWAŁKACH 21 osób. Niemniej pracą przy kompletowaniu i selekcji lizacji, zajmuje się na szczeblu wojewódzkim ponad stu organizacji pełniących społecznie rozmaite funkcje. Jest to ne, dopingujące zajęcie.

Problematyka ponad 330 wniosków, jakie wpłynęły do Zespołu Zjazdowego w Suwałkach od grudnia ub. roku jest bardzo szeroka. Uwagi dotyczą nie tylko pracy partyjnej. Wiele z nich kieruje się więc bezpośrednio do jednostek i instytucji stopnia wojewódzkiego, bądź w razie potrzeby — centralnego. Zrozumiałe, iż ich realizacja nie trwa krótko, wymaga decyzji opartych o wnikliwe analizy. Jak bowiem natychmiast usatysfakcjonować autorów następującego postulatu: *„Podać do publicznej wiadomości społeczne i gospodarcze skutki przeprowadzonej w 1975 roku reformy administracyjnej. Wiele organizacji partyjnych uważa, że przyjęcie takiej struktury jest nieuzasadnione"*. Albo: *„Nowe wydania historyczne zarówno podręcznikowe jak i popularnonaukowe powinny zawierać w swej treści najnowszą historię Polski tzn. historię lat powojennych, aby w przyszłości ujawnianie pewnych faktów i ich jednostronna interpretacja nie doprowadzały do dezorientacji politycznej narodu."*

Wiadomo, że realizacja podobnych wniosków musi trwać sporo czasu. Wszyscy chcielibyśmy, by tempo to było szybkie. Stąd wiele niepewności i niepokoju wśród zainteresowanych, wątpiących czy aby nie powtórzy się zła tradycja, gdy słuszne uwagi zalegały w szufladach. Zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW w Suwałkach — **Stanisław Kozłowski** zapewnia, że nie stać nas na takie nadużywanie zaufania. Podstawową troską wszystkich ludzi, odpowiedzialnych za skuteczną i terminową realizację wniosków, jest ich jak najpełniejsze wykorzystanie.

Czy nie zdarzy się więc, że ważne opinie zostaną przez przypadek pominięte?

— Raczej nie. Obowiązuje wielostopniowy system kontroli. Już w trakcie posiedzeń podstawowych instancji miejskich i gminnych, systematycznie wraca się do rejestru postulatów i sposobu ich realizacji. Tę samą funkcję kontrolną spełniają członkowie Zespołu i komisji problemowych, z których co najmniej połowa to robotnicy i chłopi wywodzący się ze środowisk inicjujących uwagi, osobiście zainteresowanych w ich pełnym wykorzystaniu. Ponadto rolę organu kontrolnego przejmuje sam komitet, który kierując sprawy do jednostek odpowiedzialnych za ich załatwienie, wymaga rzeczowych wyjaśnień oraz w miarę możliwości skutecznego działania (w razie konieczności ponagla). Co dwa tygodnie sporządzane są wykazy owych adresatów z precyzyjnym wyszczególnieniem kto udzielił odpowiedzi zainteresowanym, kto nie, a kto poinformował wymijająco. Taki cykliczny przegląd sytuacji stanowi podstawę ewentualnych interwencji w interesie autorów postulatów.

Zasadnicza część wniosków, dotycząca spraw partyjnych, trafia na posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu, który po raz drugi zbierze się za kilka dni. Po dyskusji, wzbogaceniu ich o uwagi członków komisji i zespołu, przekazane zostaną do Krajowej Komisji Zjazdowej. Na razie wysłano 56 postulatów, które poszerzą tematykę obrad przygotowywanego Zjazdu.

Stanisław Kozłowski: Zdajemy sobie sprawę, że żaden tego rodzaju system nie jest doskonały. Dlatego w trakcie kontaktów z różnymi środowiskami, podczas rejonowych narad i spotkań, sondujemy opinie o własnej pracy i odczucia co do jej efektywności. Nie brakuje zastrzeżeń, że działamy za wolno. W niektórych przypadkach potwierdza się to, ale niekiedy spostrzeżenia takie są błędne, wynikają że zwykłego niedoinformowania. Odpowiedzi kieruje się z reguły do tych, którzy zgłaszają lokalne, środowiskowe problemy. Brak korespondencyjnego wyjaśnienia w sprawach dotyczących większej liczby zainteresowanych i tematyki ogólniejszej nie oznacza jeszcze, że realizacja postulatów utknęła w martwym punkcie. Wystarczy prześledzić prasę, publikacje innych środków masowego przekazu, by znaleźć na to odpowiedź. Jeśli jest to trudne i nie zawsze zdaje egzamin, to ze względu na ograniczoną dostępność periodyków i czasopism. Dyskutowaliśmy niedawno o tym, że przynajmniej dla potrzeb organizacji partyjnych powinniśmy przygotować materiały kompensujące informacyjne niedostatki, nawiązujące do trybu załatwiania ważniejszych wniosków, sugerujące lekturę konkretnych pism, gdzie znaleźć można obszerne omówienie tematu.

Niestety, statystyka postulatów całkowicie już załatwionych po myśli zainteresowanych, nie jest optymistyczna. Obejmuje tylko kilkanaście pozycji. Znacznie więcej spraw pozostaje w trakcie realizacji. Takie są jednak społeczne uwarunkowania, zwłaszcza ekonomiczne, że nie pozwalają na natychmiastowe spełnienie najsłuszniejszych nawet żądań. Dotyczy to w znacznej mierze sfery inwestycyjnej, zaopatrzeniowej, wyposażenia. 119 pełnych, wyczerpujących odpowiedzi, jakie dotąd przekazano, dowodzi, że codzienne bolączki i nieprawidłowości nie znikają z pola widzenia, niemniej wymagać będą jeszcze cierpliwości w oczekiwaniu na pomyślne załatwienie. Dla przykładu — dyrektorzy zbiorczych szkół gminnych zostali zobowiązani do przeanalizowania sytuacji kadrowej i lokalowej, do dokładnego zbadania najbardziej uciążliwych dla uczniów kierunków dojazdów. W oparciu o te i inne dane, reaktywowane będą w przyszłości niektóre małe szkoły terenowe.

Są i takie wnioski, do których można i należy ustosunkować się szybko. Choćby taki: *„Podnieść ceny drewna opałowego do takiego poziomu, by nadleśnictwom opłacało się jego pozyskiwanie. W ten sposób zmniejszymy straty mniej wartościowego drewna w lasach"*. Albo taki: *„Zmienić przepisy dotyczące stu procentowego promowania w klasach od pierwszej do czwartej, bo w ten sposób od najmłodszych lat osłabia się bodźce do nauki"*.

Jeśli w całym lawinowym systemie wnioskowania i postulowania budzą się jakieś generalne wątpliwości, to zdaniem autora tej informacji, dotyczą one trafności doboru adresatów uwag i propozycji. Wydaje się, że nadal zbyt często pomijana jest bezpośrednia, najkrótsza droga interwencji wprost do jednostek i instytucji nadrzędnych, władnych podjąć stosowne decyzje, bądź zająć oczekiwane stanowisko. Czyżby nadal ten tryb postępowania budził wątpliwości co do pożądanych efektów i skłaniał do szukania oparcia w wojewódzkiej instancji partyjnej jako ogniwie pośredniczącym i dopingującym do działania?

A. POLAKOWSKI



Przy naprawie dużego ciągnika T 150 K mechanik Leonidas Kuczewski i operator Jan Sieniukowicz z WSGR-u.

W Narwi już wiosna

10 marca mija termin gotowości sprzętu potrzebnego do wiosennych prac. POM w **NARWI** w ponad dziewięćdziesięciu procentach wykonał już remonty maszyn i ciągników. Zaawansowane są również prace przy remontach kombajnów (jak nigdy dotychczas zaopatrzenie w części do nich jest dobre).

Również — jak oceniają specjaliści — zmniejszyła się awaryjność kosiarek rotacyjnych, co wynika ze wzrostu kultury technicznej ludzi obsługujących ten sprzęt.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Narwi działa na terenie pięciu gmin, posiada w tym rejonie prawie tysiąc ciągników (ponad połowę stanowią ciągniki radzieckie „Władimirec" będące w posiadaniu rolników indywidualnych). Mechanicy borykają się z trudnościami, ponieważ brakuje do nich części zamiennych m. in. do skrzyni biegów i uszczelek do głowicy. Ponadto, nie licząc akumulatorów i opon, brakuje części do układów hamulcowych wszystkich typów ciągników.

Plan br. przewiduje naprawę i przegląd gwarancyjny ponad dwóch tysięcy trzystu ciągników, w tym również kilkudziesięciu ciągników dużych C-385, JUMZ i Kirowiec będących w posiadaniu Wieloobiektowego Spółdzielczego Gospodarstwa Rolnego w Narwi (do ich naprawy POM nie posiada odpowiednio dużych pomieszczeń warsztatowych).

Kierownictwo POM-u dba o poprawę warunków pracy załogi. Trzydziestu pięciu pracowników wybudowało przy pomocy zakładu własne domy. W dniu kiedy złożyliśmy wizytę rozpoczęła pracę zakładowa przychodnia zdrowia, urządzona w wyremontowanym i przystosowanym do tego celu starym budynku. Jest mieszkanie dla lekarza.

W ramach specjalizacji POM wykonuje remonty główne samochodów typu „Star" — chłodni z terenu całego kraju.

Tekst i zdjęcia: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Miesiąc Książki Rolniczej

Puste półki

W dziale książki rolniczej w księgarni przy ul. Próchniaka w Białymstoku klientów załatwia się według schematu — jest...? Nie ma, nie ma...

Pani w średnim wieku pyta o coś o uprawie warzyw pod szkłem. Oczywiście nic nie ma. Jej mąż ukończył kurs ogrodniczy, chce zbudować szklarnię.

— Kurs, kursem, pełnej wiedzy nie daje, trzeba mieć pod ręką fachową książkę — mówi klientka. Do księgarni na Próchniaka na próżno zaglądam od ośmiu miesięcy...

Okazuje się, że o książki z dziedziny ogrodnictwa klienci pytają najczęściej. Obecnie jest tylko jedna pozycja — „Sadownictwo" dla szkół zasadniczych. Nie ma też praktycznie żadnych wydań traktujących o podstawowych dziedzinach rolnictwa. Na temat produkcji zwierzęcej jest tylko specjalistyczny podręcznik — „Ogólna hodowla zwierząt" dla szkół wyższych. Natomiast rolnik praktycznie nie tu nie znajdzie o chowie świń, bydła, owiec i drobiu. Nie mówiąc już o tak specjalistycznych gałęziach produkcji, jak pszczelarstwo ,rybactwo, pieczarkarstwo czy hodowla zwierząt futerkowych.

Po macoszemu wydawcy traktują również takie ważne działy jak ekonomika rolnictwa i mechanizacja. Ten pierwszy reprezentowany jest wyłącznie przez specjalistyczne opracowania dla szkół wyższych. Wysoko oceniany przez fachowców **„Podręcznik traktorzysty"** nie pojawił się na rynku księgarskim od dwu lat.

Pustką świeci kącik — „PGR". Znajdujemy tam tylko dwie pozycje — „Czynniki kształtujące poziom produkcji" z 1974 r. — „Praca kierownicza w przedsiębiorstwie rolnym".

W trudnej sytuacji jest młodzież szkolna. Dopiero teraz może nabyć podręczniki z botaniki i kwiaciarstwa. Natomiast księgarnia w ogóle nie otrzymała (w tym roku szkolnym) książek z warzywnictwa, mechanizacji, ogrodnictwa, szkółkarstwa i sadownictwa.

Księgarnia na Próchniaka obsługuje praktycznie trzy województwa. W tzw. teren — do miasteczek i gmin, tak samo zresztą jak i do miast wojewódzkich — Łomży i Suwałk trafiają książki, które wydano w dużych nakładach.

W opinii księgarzy PWRiL cieszy się na ogół niezłą opinią. Ale to już chyba przeszłość, z przyczyn nie zawsze zależnych od Wydawnictwa. Z wywiadu, jaki udzielił dyrektor — Marian Bajorek dla tygodnika „Gromada — Rolnik Polski" (19.II. br.) wynika, iż hamulcem jest bardziej poligrafia, niż papier.

Miejmy nadzieję, iż klimat dla książki rolniczej zmieni się na lepsze. Na razie jednak PWRiL zapowiada na ten rok tylko 152 tytuły, przeważnie o zmniejszonych nakładach (choć i to nie jest pewne). Warto też wiedzieć, że Wydawnictwo realizuje zamówienia księgarni zaledwie w 70 proc. Natomiast stopień zaspokojenia potrzeb społecznych ocenia się na około 5 proc. Potrzeby będą rosły. Około miliona gospodarstw w tych latach przejmą następcy. Kilkaset tysięcy dziewcząt i chłopców uczy się w szkołach rolniczych. Dla ilu z nich starczy książek? **(zj)**

LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · sygnały i opinie

MOIM ZDANIEM...

...kierując się obywatelską troską, każdy z nas ma swoje „recepty" na rozwiązanie wielu trudnych problemów naszej gospodarki. Dlatego również chciałbym się podzielić kilkoma swoimi uwagami. Jestem rolnikiem ze średnim wykształceniem. Wiem, że moje rady nie każdemu przypadną do gustu, a mimo to decyduję się na napisanie o tym co myślę.

Otóż uważam, że kartki na mięso powinno się dać tylko mieszkańcom miast. Co więcej, zastosowałbym obowiązkowe dostawy wobec tych rolników, którzy handlują mięsem na bazarach, pobierając zawyżone sumy i bogacąc się na trudnej sytuacji rynkowej.

Moim zdaniem przyznawania emerytur za ziemię nie powinno się traktować mechanicznie, a powinni je dostawać starzy rolnicy w wyjątkowo trudnej sytuacji. Natomiast w miastach nie tolerowałbym aż tylu nie pracujących obiboków, jeśli w tylu gałęziach brakuje rąk do pracy.

Pomimo, że jedynym zawsze dostępnym artykułem jest alkohol, wprowadziłbym kartki i na ten artykuł. Wygląda na to, że tylko z tą produkcją nie ma kłopotów, bo przynosi największy dochód. Ale z jakim skutkiem? — Szerzenia się strasznego nałogu w społeczeństwie?

Mieszkaniec wsi Czaczki Duże
(nazwisko znane red.)

WIĘCEJ PRAWDY

Cieszy fakt, że „GW" dopuszcza współudział czytelników w redagowaniu gazety i liczy się z ich opinią. Smuci natomiast, że ma wątpliwości — tak zrozumiałem — czy zawsze pisać całą prawdę. Myślę, że znakomita większość Polaków nie ma takich wątpliwości. Wszyscy chcemy prawdy dającej możliwość posiadania własnego zdania na każdy temat. Jest to oczywiste.

Ostatnio w „GW" znajduje się więcej niż poprzednio materiałów skłaniających do przemyśleń. W tej sytuacji zachęta do współudziału w redagowaniu jest nęcąca. Moje uwagi o artykule pt. „Emocje i racje" Zygfryda Cegiełki: treść zgodna z prawdą, ale wnioski fatalne. Nie mam nic przeciw temu, aby gmachy administracji budować w stylu „lux", ale dopiero wówczas, gdy zostaną zaspokojone wszystkie podstawowe potrzeby socjalne społeczeństwa, a więc — jako ukoronowanie rzeczywistych sukcesów.

Za bardzo interesujący uważam artykuł „Czar pegeeru" Kazimierza Siemieniaki. Znam wiele z opisanych faktów — to pożyteczny artykuł. Natomiast dziwi mnie treść niepodpisanej notatki pt. „O co właściwie chodzi?" Może gdyby obok znalazło się wyjaśnienie „Solidarności" — sprawa byłaby jasna o co chodzi. Więc po co drukować materiały niewiele wnoszące do sprawy?

Ryszard Kurnatowski
Giżycko

POLECAM DYNIĘ PASTEWNĄ!

Wielu rolników ma duże kłopoty z zapewnieniem paszy dla inwentarza i tylko przez to likwiduje albo ogranicza hodowlę. Szkoda, że dotychczas nie została u nas rozpropagowana uprawa dyni pastewnej, która dobrze rodzi i gwarantuje spore ilości paszy. Sam ją wypróbowałem, z 5-arowego poletka zebrałem ok. 30 kwintali dyni. Zebrałem dodatkowo kilkanaście kg nasion (pestek), mogę je wysłać zainteresowanym, niech się przekonają.

Antoni Biały
Mystki Rzym 34
18-200 Wysokie Mazowieckie

SKÓRKA KRÓLIKA — NIEPOTRZEBNA?

Jestem na emeryturze, mam czas i hoduję króliki. Nie muszę już wystawać po mięso w sklepach. Taka hodowla powinna być obecnie propagowana. Dziwi mnie tylko, że są kłopoty ze zbytem skórek króliczych, przynajmniej u nas w Zambrowie. W punkcie skupu skór przy ul. Cmentarnej, powiedziano mi, że nie skupują, „bo nie opłaca się". Czy rzeczywiście tak jest? Z takich skórek szyje się przecież nie tylko dziecięce futerka. Kiedyś nie było kłopotu ze zbytem skórki z zająca czy królika. Mamy oszczędnie gospodarzyć, więc czy taki surowiec wolno wyrzucać na śmietnik?

W. Kołakowski
Zambrów (adres znany red.)
Wybr. Ag



W nowej przychodni rejonowej badania profilaktyczne pracowników prowadzi lek. med. Teresa Fajst.

Jak na gospodarzy przystało

W Hajnowskim Przedsiębiorstwie Suchej Destylacji Drewna odbyła się pierwsza w br. Konferencja Samorządu Robotniczego. Po wielogodzinnych obradach uchwalono tegoroczny plan sprzedaży, produkcji i usług wartości 174 mln zł.

Nie jest to wielkość maksymalna w stosunku do posiadanej mocy produkcyjnej. Plan ten jest wynikiem przyjętych zamówień na wytwarzane wyroby. Możliwości produkcyjne nie zostały zbilansowane ze zbytem węgla drzewnego. Przedsiębiorstwo nadal poszukuje rynku zbytu tego węgla, który ma zastosowanie w hutnictwie metali kolorowych, medycynie, przemyśle spożywczym; służy do oczyszczania wody i ścieków, do samowarów i rożen.

Jednocześnie zapotrzebowania na niektóre węgle aktywnie przerastają zdolności produkcyjne. W HPSDD, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia małej reformy gospodarczej, zarysował się problem zapewnienia określonych środków na fundusz płac, a tym samym utrzymania zatrudnienia na dotychczasowym poziomie. Postulowano więc zmniejszenie etatów w zakładowym domu kultury, przekazanie zakładowej stołówki z tuczarnią oddziałowi WSS „Społem", a gospodarstwa rolnego — w ajencję. Zaoszczędzony w ten sposób fundusz płac proponowano przeznaczyć na zwiększenie zatrudnienia w działach produkcyjnych.

Przyjęte zadania planowe ograniczają się w konsekwencji do utrzymania produkcji, zatrudnienia i funduszu płac na poziomie roku ubiegłego.

Podczas KSR dużo mówiono o samodzielności przedsiębiorstwa. Aby sprostać wymogom w tym zakresie, niezbędna jest reforma cen zbytu produktów chemicznego przerobu drewna i węgli aktywnych. Dotychczasowe ceny powodowały, że jest to produkcja nierentowna. Do czasu reformy przedsiębiorstwo pozostanie „planowo" deficytowe.

Konieczna jest też modernizacja mająca na celu poprawę warunków pracy i zmechanizowanie uciążliwych prac.

(koj)



Rolnik — Michał Wróblewski dobrze ocenia pracę POM-u. Przyjechał ciągnikiem na przegląd gwarancyjny. Wykonuje go mechanik — Anatol Jakoniuk.

Nie kwestionowana jest, a ostatnio staje się wręcz niezbędna, potrzeba historycznego spojrzenia na źródła i charakter konfliktów, które ujawniły się w naszym życiu społecznym i politycznym w powojennym okresie. Takie są bowiem warunki podjęcia trafnych rozwiązań doraźnych i długofalowych, które zagwarantują eliminację popełnianych uprzednio błędów. Publicystyczną dyskusję na ten temat zapoczątkowaną m. in. przez Andrzeja Werblana i Ludwika Krasuckiego w styczniowych numerach „Życia Warszawy" kontynuuje w artykule „PRZYCZYNEK DO SOCJOLOGII KRYZYSU" („ŻW" 20 lutego 1981 r.) JERZY J. WIATR.

SOCJALIZM PO POLSKU

Ostatni z autorów swoje uwagi koncentruje na nieco innych zagadnieniach tyczących sfery socjologicznych mechanizmów sprawowania władzy, które — jak uważa — stanowią niezwykle istotny aspekt genezy, przebiegu i wyników dotychczasowych kryzysów. „Kryzysy te były bowiem kryzysami władzy w tym sensie, że w każdym z nich — choć w każdym z nich inaczej — szło o to, kto i jak władzę sprawuje. Niekiedy oba te aspekty zagadnienia („kto" i „jak") występowały razem. Tak było w kryzysie roku 1948, w końcowej fazie kryzysu grudniowego w 1970 roku i tak jest z pewnością obecnie. Kiedy indziej (1968, 1976) bardziej szło o to, jak władza ma być sprawowana, jakim celom ma służyć, niż o zmianę ekipy kierowniczej, aczkolwiek i wtedy (w każdym razie w 1968 roku) sprawa osób sprawujących władzę stanęła na porządku dziennym. Polityczny charakter kryzysów jest niewątpliwy i nie kwestionowany."

Tym problemom służącym „ocenie lekcji płynących z przeszłości dla dnia dzisiejszego i jutrzejszego" poświęca Jerzy J. Wiatr obszerną analizę pod śródtytułem „Kryzys elity", gdzie w zakończeniu pisze: „Można więc powiedzieć, że we wszystkich dotychczasowych kryzysach po 1948 roku ścierały się dwie tendencje — tendencja do rozwiązywania kryzysu w zamkniętym kręgu kierownictwa politycznego i tendencja do wciągania w rozwiązywanie kryzysu szerszych mas członków partii i zaangażowanych politycznie bezpartyjnych. W latach 1968 i 1976 ta pierwsza wyraźnie dominowała. W roku 1970 istniała swoista chwiejna równowaga między obiema, a nawet przez krótko mogło się wydawać, że pogrudniowe kierownictwo pragnie szczerze kierować w dialogu z masami. Okazało się to, jak i wiele obietnic składanych wówczas, iluzją. Tendencja do polityki elitarnej, prowadzonej w zamkniętym kręgu władzy, ma swoje oczywiste następstwa. Ujawniły się one we wszystkich dotychczasowych kryzysach."

Sformułowania te rozwija Jerzy J. Wiatr pod charakterystycznym śródtytułem „Monopol władzy": „Pierwszą konsekwencją takiego stylu polityki jest gromadzenie się materiału wybuchowego, o którego istnieniu wiadomo powszechnie, ale z którym nie można dać sobie rady z uwagi na to, **że decyzje zmonopolizowane są w ręku ścisłego kierownictwa politycznego (...) Drugą konsekwencją jest to, że w momencie gdy już dochodzi do kryzysu i zwłaszcza gdy kryzys ten przybiera ostrzejszą postać następuje wewnętrzne rozbicie polityczne w samym aktywie politycznym.** Jest to nieuchronne, skoro dotychczas aktyw ten nie miał realnej możliwości skonfrontować stanowiska i dojść do uzgodnionego wspólnie, w duchu centralizmu demokratycznego, podejścia do problemów. Rozbicie aktywu, rozbicie polityczne w samych szeregach partyjnych stawało się jednak zawsze czynnikiem potęgującym trudności. Im jest większe, tym trudniej z kryzysu wychodzić. Widzimy to szczególnie teraz.

Trzecią wreszcie konsekwencją elitarnego stylu kierowania jest to, że na dobrą sprawę mało kto wie, jakie było stanowisko poszczególnych członków kierownictwa w obliczu narastającego kryzysu. Nie idzie tu bynajmniej o zaspokojenie próżnej ciekawości, lecz o autorytet władzy. Autorytetowi temu nie sprzyja anonimowość podejmowanych decyzji, która powoduje potem, że ludzie dobrej woli zadają pytanie, „skąd mamy wiedzieć, że obecni przywódcy nie są odpowiedzialni za stan w jakim jest państwo?" Co więcej, sytuacja taka sprzyja szerzeniu się plotek i pogłosek, sprzyja tworzeniu się grup o obliczu politycznym nie dość wyraźnie dla szerszego ogółu określonym, **sprzyja natężeniu konfliktów w łonie aktywu politycznego — słowem działa jako dodatkowy czynnik konfliktogenny.**

Dlatego tak wielkie znaczenie mają wysuwane w czasie obecnych dyskusji przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR postulaty umocnienia zasad demokracji w partii i w państwie. Centralizm demokratyczny załada autorytet kierownictwa, jego obowiązek kierowania. Wszystko to jednak winno mieć oparcie w jawnej, szerokiej i demokratycznie prowadzonej dyskusji, bez czego nie uda się nigdy zapobiec odradzaniu tendencji do elitarnego stylu prowadzenia polityki. Elitarny styl polityki nie jest bowiem ułomnością tych czy innych jednostek. Jest przede wszystkim następstwem niewłaściwego ukształtowania instytucji, w wyniku czego nawet ludzie nie wykazujący tendencji autokratycznych zostają wepchnięci w układ stosunków władzy, który sprzyja deformacji ich postaw i zachowań.

W niczym nie pomniejszając winy osób sprawujących do niedawna władzę, szczególnie zaś winy byłego I sekretarza KC, Edwarda Gierka, za niedemokratyczny styl pracy politycznej w partii i państwie, trzeba jasno rozumieć, że takie cechy osobiste jak autokratyzm, nieliczenie się z kolektywem, zamykanie się w wąskim kręgu elity politycznej, tłumienie krytyki, rozwijają się szczególnie łatwo w warunkach, gdy uprawnienia centralnego kierownictwa są nie ograniczone jasno ustalonymi zasadami statutowymi. Na tym też polega znaczenie postulatów zmierzających do wyraźnego określenia praw i obowiązków wszystkich członków partii, praw i obowiązków wszy-

Ciąg dalszy na str. 4

Zgodnie z życzeniem załogi

Starzy elczanie pamiętają, że pierwszym zakładem przemysłowym, który tu ruszył po wojnie, była Fabryka Sklejek. Pamiętają również, że zawsze była tu najmniejsza rotacja załogi.

Niespokojne jesienne miesiące roku ubiegłego nie odbiły się na wynikach produkcji: jednodniowy strajk obu zmian został odpracowany. Zgodnie z tradycją zakładu przekroczono roczny plan (100,9 proc.), zaś sprzedaż na eksport wyniosła 14.300 tys. zł.

81 proc. załogi wybrało „Solidarność", reszta pozostała w związku branżowym. Wysunięto 10 postulatów, dotyczących przeważnie warunków socjalnych regulowania płac, jawności rozliczania. Dziewięć z tych postulatów zostało zrealizowanych — jak stwierdza dyrektor, Włodzimierz Ciach — dziesiąty postulat dotyczący usamodzielnienia ełckiego zakładu, który od 10 lat podlega Fabryce Sklejek w Białymstoku, jako jej zakład nr 2 — jest w toku realizacji. Pracownicy liczą, że samodzielność ełckiej Fabryki Sklejek pod kierownictwem Zjednoczenia Przemysłu Płyt, Sklejek i Zapałek w Warszawie przyniesie wiele korzyści zarówno zakładowi jak i jego załodze.

Plan styczniowy został wykonany nieco powyżej 100 proc., mimo pewnych trudności zaopatrzeniowych. Nastrój załogi jest dobry, na co wpływa w znacznym stopniu decyzja o modernizacji zakładu, zgodnie z postulatami pracowniczymi. Plan sporządziło Biuro Projektów Przemysłu Drzewnego w Warszawie.

Nauczyciele i pracownicy oświatowo-wychowawczy województwa łomżyńskiego w trakcie związkowej kampanii programowo - wyborczej (i nieco wcześniej) zgłosili łącznie 736 wniosków i postulatów. 718 spośród nich przekazano do Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uwzględniono je w porozumieniu gdańskim, podpisanym przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. 18 wniosków i postulatów uznano za możliwe do załatwienia przez władze wojewódzkie. Czuwania nad ich realizacją podjął się Zarząd Okręgu ZNP, ukonstytuowany w wyniku wyborów w styczniu br.

Sprawy związkowe

Nie wyręczać pracodawcy

ZGŁOSZONE wnioski i postulaty dotyczą przede wszystkim poprawy warunków pracy i płacy oraz spraw socjalno-bytowych. Pod adresem związku padło generalne stwierdzenie, że **nie powinien wyręczać pracodawcy**, a zająć się sprawami pracowniczymi. Wysuwano też propozycje, aby w szkolnictwie powołać służby pracownicze. Oczywiście, specyfika środowiska sprawia, że nie można w ogóle odżegnywać się od problemów dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych. Dobre warunki pracy nauczycieli mają zresztą bezpośredni wpływ na jakość nauczania, na działalność szkoły czy placówki wychowawczej.

Bez tych warunków absolwenci wyższych uczelni nadal tylko w ostateczności będą zgadzać się na zatrudnienie w gminach, a dysproporcja między poziomem nauczania w mieście i na wsi może się tylko pogłębiać. Postuluje się więc zapewnienie odpowiednich mieszkań nauczycielom, poprzez budowę dalszych domów, a także wykwaterowanie ze wszystkich pomieszczeń szkolnych osób nie związanych z oświatą. Znacznej poprawy zaopatrzenia w opał (chodzi o dostawę całego przydziału już w lecie) wymagają nie tylko szkoły, ale i rodziny nauczycielskie.

Nie mniej ważnym problemem są trudności z nabyciem nawet podstawowych artykułów spożywczych. U rolnika na ogół niczego się nie kupi, bo on dostarcza produkty do punktów skupu z myślą o emeryturze, w sklepach czynnych w tych godzinach, w których odbywają się lekcje, można „wystać" chleb czy mleko tylko w kolejkach. Stąd wnioski, aby przywrócić nauczycielom w gminach uprawnienia sprzed reformy administracji: możność zamawiania w placówkach handlowych artykułów pierwszej potrzeby.

Pracownicy oświaty, zarówno w mieście jak i na wsi, domagają się też możliwości korzystania wraz z całymi rodzinami z żywienia w stołówkach szkolnych czy internatach. Motywuje się to znaczną feminizacją zawodu. Na nic kobiecie — nauczycielce stołówka, w której tylko sama może zjeść obiad, jeśli i tak w domu musi przygotować posiłki dla dzieci i męża.

Inne postulaty to: powołanie w Wysokiem Mazowieckiem, Grajewie i Kolnie klubów nauczycielskich, podobnych jakie są w Łomży i Zambrowie. Zapewnienie warunków pracy instancjom ZNP. Utworzenie w Łomży sklepu harcerskiego i „Cezas", a także punktu napraw pomocy naukowych przy Wojewódzkiej Poradni Technicznej. Zakupy do bibliotek pedagogicznych podręczników dla dokształcających się nauczycieli. Sprecyzowanie pedagogom szkolnym zakresu obowiązków — i przestrzeganie ich. Niezamienianie dodatków specjalnych dla nauczycieli na funkcyjne. Wypłacanie ekwiwalentu pieniężnego w zamian za odzież ochronną, mydło, ręczniki itp, jeśli pracodawca nie może tych artykułów zakupić. Respektowanie prawa pierwszeństwa dzieci nauczycieli przy przyjmowaniu do przedszkoli i internatów, a także — przy równych wynikach nauczania — do szkół średnich.

Oddzielna sprawa, to budynek ZHP w Łomży, przy ul. Sadowej. Postulowano, aby służył on nauczycielom. Przecież za składki członkowskie wykupiono po wojnie posesję, a następnie odbudowano dom. Służył on jako siedziba Związku, mieszkania, urządzono tu sklep „Społem" i „Naszą Księgarnię". Potem sklep został przyjęty przez WSS, a księgarnia przez „Dom Książki". Rodziny nauczycielskie wykwaterowano, jakiś czas mieściło się tu liceum medyczne, internat, wreszcie Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Obecnie trwa tu remont. Po jego zakończeniu mieścić się tu będzie — tak jak dotychczas — siedziba ZNP, klub nauczycielski, a poza tym biblioteka pedagogiczna, miejska poradnia wychowawczo-zawodowa, pokoje gościnne oraz zawodowa poradnia lekarska dla nauczycieli, zgodnie z postulatami środowiska. Władze miejskie obiecały także wykwaterować z budynku ZNP kawiarnię.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w woj. łomżyńskim skupia 341 rad zakładowych, 29 rad oddziałowych czyli ognisk nauczycielskich i 33 grupy związkowe. Należy do niego ok. 73 proc. nauczycieli i pracowników oświatowo-wychowawczych. Natomiast ok. 27 proc. wstąpiło do NSZZ „Solidarność", przy czym w Łomży najwięcej, bo około dwóch trzecich.

— Chcemy współpracować ze wszystkimi, którym leży na sercu dobro dziecka, szkoły i nauczyciele — mówi prezes Zarządu Okręgu ZNP w Łomży, **Mirosław Moraczewski** — a więc także z „Solidarnością". Dobrze byłoby, abyśmy np. wspólnie troszczyli się o realizację wniosków i postulatów środowiska i wojewódzkich — bo wcale nie jest z tym dobrze, i krajowych — bo też już są „poślizgu". (a)



Krawcowa Halina Bujko przygotowuje wykrój nowej suknі.

Ze znakiem „Centrum"

W tym zakładzie rytm pracy wybijają maszyny do szycia. Ich miarowy stukot, to jakby nerw zakładu. Tkaniny przeistaczają się w bluzki, spodnie, sukienki, płaszcze i podomki. Szyje się tu ubrania drelichowe, z teksasu ścieralnego, welwetu, surówki bawełnianej, tkanin wełnianych, aksamitnych i futerkowych oraz kołdry z adamaszku żakardowego.

ZAKŁADY Przemysłu Odzieżowego „NAREW" w Białymstoku i Supraślu podlegają Przedsiębiorstwu Domów Towarowych „Centrum". Szyją modną i atrakcyjną konfekcję — ok. 380 tys. sztuk na kwotę 120 mln zł rocznie, która cieszy się dużym popytem u klientów i nie zagrzewa miejsca w sklepach. Wielka szkoda, że do sklepów WPHW i WZSR „Samopomoc Chłopska" w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim trafia tylko 10 proc. tej produkcji. Czy nie za mało? Warto podkreślić, że zakłady szyją poszczególne asortymenty ubiorów w krótkich seriach. Każdego roku wprowadzają do produkcji 30 i więcej wzorów.

O estetyce w konfekcji, jak wiadomo, decyduje między innymi tkanina. O ładne tkaniny „Narew" zabiega w białostockich „Fastach" i „Birunie", w wasilkowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego i Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego oraz o surowce importowane.

W ubiegłym roku ok. 300-osobowa załoga uszyła 15,5 tys. ładnych i modnych płaszczy oraz kurtek jesienno-zimowych dla dziewcząt i chłopców, 38 tys. podomek i koszul nocnych damskich, ponad 29 tys. sukienek, spódnic i bluzek dziewczęcych, 13 tys. spodni i 3 tys. koszul chłopięcych, 5 tys. sukienek damskich, ponad 180 tys. kompletów kolorowej bielizny pościelowej i 63 tys. kołder (te ostatnie głównie na eksport do RFN i Austrii). Wszystkie te wyroby uwzględniają kanony panującej teraz mody. Bez ryzyka można powiedzieć, że i trzy razy tyle wyrobów ze znakiem „Centrum" poszłoby, jak przysłowiowa woda.

Zakłady odzieżowe „Narew" należą do tych producentów, dla których ważna jest nie tylko ilość, ale także **jakość wyrobów**. Ostatnio otrzymały one „Nagrodę Kowalskich" w konkursie redakcji „Kuriera Polskiego". Czytelnicy tego dziennika wysoko ocenili wyroby „Narwi" za trafne projekty i solidne wykonawstwo. Wizytówką zakładów i powodem do dumy są przede wszystkim kolekcje: „traperska" dla dzieci i młodzieży (koszule, bluzki, spodnie) i „matki oczekującej dziecka" (jest ona aktualnie na „warsztacie") oraz w fazie przygotowania — kolekcja „romantyczna".

Tegoroczny plan produkcji wynoszący **123 mln zł** jest pomyślnie realizowany. Np. planowe zadania stycznia wykonano w ponad 120 proc.

— Mamy świetną załogę — podkreśla dyrektor, **Henryk Krawiec.** — Tegoroczny zwiększony plan mamy realizować przy tym samym stanie zatrudnienia, a więc poprzez podniesienie wydajności pracy. A warto wiedzieć, że 98 proc. zatrudnionych stanowią panie — młode dziewczęta, dopiero po szkole odzieżowej oraz doświadczone pracownice. Stanowiska pracy są zagęszczone, ale wszędzie — jak przekonaliśmy się — wzorowy porządek. Sale są czyste i widne. Przyjemnie tu choć roboty dużo. Dalszy wzrost produkcji uzależniony jest od rozbudowy zakładu. Planuje się rozpoczęcie budowy hali na 300 stanowisk w 1983 roku. Jest miejsce i dokumentacja. Inny problem, to wysłużony tabor samochodowy. Zakład od trzech lat bezskutecznie ubiega się o nowy samochód ciężarowy. Niesprawny transport zakłóca rytmikę produkcji i opóźnia dostawy na rynek.

Zakłady „Narwi" świadczą również usługi. W Białymstoku jest pięć zakładów tego typu I kategorii, z których każdy zatrudnia od 15 do 30 osób. W ub.r. wykonano usług zwykłych i ekspresowych na kwotę 20,5 mln zł. Na uszycie sukienki lub spodni w terminie zwykłym czeka się od 1 do 2 tygodni, zaś na uszycie garnituru — ok. 4 miesięcy.

Wśród zatrudnionych szczególnie wyróżniają się: **Maria Gudlewska, Cecylia Rutkowska, Jan Śledziewski, Irena Bobko, Lucyna Górska, Bronisław Kułakowski, Grażyna Pietuszyńska, Wanda Jabłońska, Joanna Chitruszko, Renata Łakowicz.**

Tekst i fot. (cis)

SOCJALIZM PO POLSKU

Ciąg dalszy ze str. 3

stkich wybieralnych instancji, praw i obowiązków ciał kierowniczych. Konieczne jest przy tym zachowanie właściwej proporcji między niezbędną dozą centralizmu, bez której żaden system polityczny nie może sprawnie i konsekwentnie funkcjonować, a niezbędnym demokratyzmem na wszystkich szczeblach. Dotychczas zawsze grzeszyliśmy w kierunku nadmiernej centralizacji władzy. Idzie więc zarówno o to, by błędu tego już więcej nie popełniać, jak i o to, by na zasadzie reakcji przeciw wypaczeniom przeszłości nie wpaść w odwrotną skrajność, którą byłoby sparaliżowanie centralnego kierownictwa (...).

Dwa niebezpieczeństwa ideologiczne — niebezpieczeństwo autokratyzmu i niebezpieczeństwo anarchizmu — czyhają z obu stron. Niebezpieczeństwa te pozostają w dialektycznej relacji, gdyż autokratyzm wywołuje skłonności do sprzeciwu wobec władzy w ogóle, zaś tendencje anarchizujące powodują autokratyczną reakcję. Obecnie mamy i z jednym i z drugim do czynienia (...).

Padło tu już słowo „autorytet". Socjologiczna analiza minionych kryzysów ukazuje szczególnie mocno znaczenie autorytetu władzy. Cechą polskiej kultury politycznej jest potrzeba autorytetu. Nie dochodząc teraz dlaczego tak jest, skonstatujmy, że we wszystkich minionych kryzysach i w kryzysie obecnym wyczuwalna jest potrzeba autorytetu i to autorytetu konkretnego, związanego z osobami przywódców. Równocześnie jedną z najcięższych konsekwencji dotychczasowych kryzysów jest załamanie wielu autorytetów i, co za tym idzie, trudność w budowaniu autorytetów nowych, zdolnych natchnąć zaufaniem i poprowadzić (...). W roku 1970 także istniała potrzeba autorytetu, tęsknota za autorytetem, co zostało początkowo umiejętnie wykorzystane przez Edwarda Gierka. Szybko jednak okazało się, że w miejsce autentycznego autorytetu pojawił się system swoistego kultu przywódcy, nasilającego się w ścisłej proporcji do narastania błędów i niepowodzeń lat siedemdziesiątych.

Pozostawiło to określoną spuściznę w psychice społeczeństwa. Kierownictwo, które wzięło na siebie wyprowadzenie kraju z kryzysu 1980 roku, przejęło nie tylko schedę katastrofy gospodarczej i ogólnego protestu społecznego, lecz także kryzys autorytetu (...). Potrzeba autorytetu nie ma jednak nic wspólnego z autokratyzmem rządzenia. Ci, którzy obawiają się, że przywrócenie autorytetu kierownictwa politycznego prowadzi do recydywy znanych z przeszłości praktyk rządzenia, są w błędzie. Dziś autorytet władzy musi wyrastać z jej więzi z masami, musi być konsekwencją demokratycznego poparcia. Taki autorytet jest nam potrzebny i wydarzenia ostatnich tygodni wskazują na to, że jest do osiągnięcia (...)"

Opracowanie: apo



Na warsztacie „narwiańskich" szwaczek kolekcja pod nazwą „kobieta oczekująca dziecka".

Kultura w gminie

W gminie **SOKOŁY** (woj. łomżyńskie) działalność kulturalno-oświatową prowadzą: Gminny Ośrodek Kultury, trzy kluby Książki i Prasy „Ruch", cztery kluby „Młodego Rolnika", świetlica w **Roszkach Leśnych** oraz Biblioteka z filiami w **Bruszewie, Jeńkach** i **Dworakach.**

Przy klubach działają kółka plastyczne, recytatorskie, robótek ręcznych. Odbywają się tam wieczorki, konkursy czytelnicze, wystawy prac dziecięcych, malarskie oraz imprezy okolicznościowe, szkolenia rolnicze, spotkania z ciekawymi ludźmi i kursy dla kobiet.

W pracy wyróżnia się klub „Młodego Rolnika" w **Truskolasach Lachach**, gdzie gospodarzem jest **Halina Czajkowska.** (lat)

Plusy i minusy

Częste pytanie: gdzie teraz lepiej żyje się ludziom — w mieście czy na wsi? Niemal każdy mieszczuch odpowie, że oczywiście wśród zieleni pól, łąk i lasów. Mieszkaniec wioski stwierdzi kategorycznie, że jest akurat odwrotnie. Spór gotowy. Argumenty: znamy z nazwiska takich rolników, którzy mają mocno wypchane portfele. Co roku państwo serwuje im parę setek tysięcy złotych do kieszeni, a niektórzy zgarniają nawet miliony. Taki pan może sobie pozwolić na wszystko, nawet na luksusy. I ludzie snują domysły, że jedzie on co roku na Wyspy Kanaryjskie, kupuje dwa samochody, odwiedza ekskluzywne lokale. Według starej zasady: hulaj dusza, piekła nie ma...

W tych wielce uproszczonych dywagacjach nie uwzględniamy ważnych faktów. Napływ gotówki do wielu gospodarstw jest rzeczywiście imponujący, a jego co widzimy (wzrost standardu życiowego wielu rodzin chłopskich jest bardzo widoczny), to grożą nam duże uproszczenia. Po prostu znamy przeważnie najlepszych rolników, specjalistów, kontrahentów bardzo opłacalnych artykułów i właśnie ich przykład kształtuje nasze wyobrażenia o życiu na wsi. A przecież duże rozwarstwienie społeczne jest tam dzisiaj faktem bezspornym.

Inny błąd w naszych rozważaniach polega na tym, że wierzymy w magiczną moc cen. Wystarczy — powiadają nawet wykształceni ekonomiści — obliczyć średnie koszty produkcji w kraju, ustalić jaka ma być stopa zysku, płacić tyle samo i gospodarstwom uspołecznionym, i indywidualnym, a wszyscy będą żyć dostatnio i szczęśliwie. A przecież zysk zależy nie tylko od cen, ale także (a może nawet przede wszystkim) od poziomu kosztów

Byt na biegunach

dnocześnie — licząc według wszelkich zasad ekonomiki — per saldo może być nawet deficyt. W jaki sposób? Toż to bzdura! Pozornie, tylko pozornie...

W rolnictwie stosowano przez lata dziwne zasady obliczania zarobków. Dostawca mleka otrzymywał powiedzmy 20 tys. złotych miesięcznie. Ładna sumka. Więc mówiliśmy zgodnym chórem: toż on zarabia blisko ćwierć miliona rocznie, tymczasem robotnik kwalifikowany nie dostanie nawet połowy tej kwoty. Jawna niesprawiedliwość. Czyżby? W takich porównaniach tkwi zasadniczy błąd. Przecież produkcja rolnicza nie bierze się z powietrza i wody. Hodowla, to obiekty gospodarskie (amortyzacja), pasze, podatki, ubezpieczenia, koszty transportu. Poza tym, to praca — praca przez siedem dni w tygodniu (kiedyż więc — mając nawet zapas gotówki — jechać na wycieczki, wczasy, czy do sanatorium?). Wszystko można wyliczyć dokładnie. I wówczas może okazać się, że wydatki na produkcję mleka w danym gospodarstwie — liczone kompleksowo — są niewiele niższe od wpływów, a w niektórych przypadkach mogą być nawet wyższe. I — co może wydawać się paradoksem — nawet wtedy, gdy tak jest, producent powiada, że jednak ma stały dopływ świeżej gotówki i pewien zysk (bo liczy sobie jedną dniówkę, a de facto często pracuje kilkanaście godzin na dobę).

Takie obliczenia — inaczej przecież liczyć nie można, zwłaszcza, że za pracę w wolne soboty i niedziele nikt na wsi nie liczy podwójnie — zmieniają radykalnie pogląd na standard życia mieszkańca wsi. A jeśli nawet nie uwzględnimy rachunku ekonomicznego i poglądy będą krystalizowane nadal przez pryzmat produkcji. Są one bardzo zróżnicowane, zależnie od warunków, wiedzy producenta, dostaw środków. Jeden może zarabiać, inny straci na tym samym. Dla jednego cena będzie zadowalająca, inny będzie narzekał bez końca. Koniecznością jest porządkowanie cen w rolnictwie, ale to tylko jeden z czynników poprawy sytuacji.

Weźmy pod uwagę tak ważny element kosztów produkcji zwierzęcej jak pasze. Produkcja mleka przy zastosowaniu głównie kiszonek, siana i okopowych (z pewnym dodatkiem mieszanek treściwych) może dawać wcale pokaźne zyski. Jeśli ferma będzie prosperować głównie w oparciu o pasze przemysłowe, trzeba (nawet przy cenie dwukrotnie wyższej) dołożyć do tego interesu. I tak jest w każdej dziedzinie produkcji rolniczej. A więc czy fermy produkujące dużo i jednocześnie drogo — przy zachowaniu wszelkich zasad racjonalnej hodowli — muszą być zlikwidowane? A może są inne wyjścia?

W polityce cen rolnych nie można stosować wielowariantowych rozwiązań. Muszą istnieć generalne zasady. Instytut Ekonomii Rolnej, który w ubiegłych latach serwował nam skąpo nie zawsze wiarygodne obliczenia, jest powołany do tego, by badał w sposób rzetelny faktyczne koszty produkcji. One mają stanowić podstawę do ustalenia opłacalnych cen, oczywiście jednakowych dla całego kraju i wszystkich sektorów. W okresie przejściowym można myśleć jedynie o pewnych formach protekcjonizmu, obejmującego tych, którzy muszą najpierw mocno stanąć na nogach, zanim zaczną prosperować na ogólnych zasadach.

MARIAN SUCHOŻEBSKI

Harcerstwo polskie w latach 1911-45

WYSTAWA — DOKUMENT

Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne i jego prezes, Władysław Klimczak — kojarzą się przede wszystkim i nierzadko wyłącznie z aktem sfotografowanym czyli z „Venus". Wystawa, a właściwie cała wielka impreza, zorganizowana z właściwym prezesowi rozmachem przeszła różne stadia popularności, różne też jej wyznaczono miejsce we współczesnym wystawiennictwie dopisując do aktów funkcje magiczne, kulturotwórcze i inne, włącznie z pornograficznymi ciągotami i robieniem rewolucji obyczajowej, i to w samym środku Krakowa — w Pałacu Pugetów.

Emocje wywołane międzynarodową golizną, nie bez udziału fotografów i modelek krajów okołobiegunowych, dawno już opadły; w publikacjach i recenzjach powróciła właściwa miara i spokojniejszy ton ocen, a Towarzystwo — jakby nie było z 85-letnimi tradycjami — zwróciło się w stronę działań mniej bulwersujących opinię publiczną. Prezes Klimczak został dyrektorem pierwszego i, póki co, jedynego w kraju Muzeum Historii Fotografii czego skutki dały się odczuć w komunikacie o organizowaniu wielkiej dokumentalnej wystawy fotograficznej dla uczczenia 70 rocznicy powstania ruchu harcerskiego w Polsce — „Harcerstwo polskie okresu 1911—1945".

Celem, który przyświeca Komitetowi Wystawy jest stworzenie dokumentu fotograficznego obrazującego działalność i idee harcerstwa w jego pierwszych 35-ciu latach istnienia oraz udostępnienie tego dokumentu jak najszerszym rzeszom społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. Wernisaż wystawy przewidziano na listopad 1981 r. w Krakowie, ale ekspozycję przygotowuje się równocześnie tak, żeby mogła spełniać rolę wystawy objazdowej.

Organizatorzy nie ukrywają, że liczą nie tylko na sukces wystawienniczy, dokumentacyjno-historyczny czy artystyczny, ale również na określone skutki działań propagandowo - dydaktycznych. Nie do zlekceważenia jest również i ta najbardziej muzealna strona całego przedsięwzięcia tzn. próba ocalenia fotografii i innych dokumentów związanych z wartościowym i autentycznym, a w Polsce szczególnie treściwym ruchem młodzieżowym.

Muzeum Historii Fotografii im. prof. Władysława Bogackiego w Krakowie posiada zbiór zdjęć dotyczących wielu fragmentów historii harcerstwa, m. in. fotografie, które nadesłano w czasie konkursu o tej tematyce pn. „Historyczne zdjęcie z mojej szuflady". Niemniej każdy, nawet najdrobniejszy eksponat wzbogaci te zbiory i wystawę, więc Muzeum apeluje do byłych harcerek i harcerzy i w ogóle do wszystkich posiadających dokumenty fotograficzne dotyczące tworzenia i początków harcerstwa o udostępnienie ich — w formie depozytów lub darowizny organizatorom wystawy.

Zdjęcia dotyczące Organizacji Harcerek należy przesyłać pod adresem:

1) Krystyna Wyczyńska, 01-029 Warszawa, ul. Dzielna 15/8 — zdjęcia dotyczące dawnych Chorągwi: Białostockiej, Gdańskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Łódzkiej, Mazowieckiej, Warszawskiej, Wileńskiej, Wołyńskiej i terenów zagranicznych.

2) Anna Strusiowa, 31-414 Kraków, ul. Celarowska 30 m. 118 — zdjęcia dotyczące dawnych Chorągwi: Krakowskiej, Lwowskiej, Poleskiej, Pomorskiej, Śląskiej i Wielkopolskiej.

Zdjęcia dotyczące Organizacji Harcerzy przyjmują:

1) Józef Piątkowski, 01-884 Warszawa, ul. L. Staffa 73/1 — zdjęcia dotyczące dawnych Chorągwi: Białostockiej, Gdańskiej, Lubelskiej, Łódzkiej, Mazowieckiej, Warszawskiej, Wileńskiej, Wołyńskiej i terenów zagranicznych.

2) Stanisław Porębski, 31-042 Kraków, Rynek Główny 8/3 — zdjęcia dotyczące dawnych Chorągwi: Krakowskiej, Lwowskiej, Kieleckiej, Poleskiej, Pomorskiej, Śląskiej, Wielkopolskiej i Zagłębiowskiej.

Pod tymi adresami mieszczą się punkty konsultacyjne, w których nadesłane materiały będą kwalifikowane i ewidencjonowane przez przedstawicieli Komitetu Wystawy i następnie zbiorczo przekazywane do Muzeum Historii Fotografii. Zdjęcia, negatywy i dokumenty, które zadecydują o kształcie wystawy należy wysyłać do 15 maja br. Osobom, które nadeślą najwięcej najbardziej wartościowych materiałów, Dyrekcja Muzeum zapewnia status „Honorowego Współzałożyciela" pierwszego w Polsce Muzeum Historii Fotografii.

Niejaką zachętą do udziału w przedsięwzięciu Muzeum zdaje się być także wielorozdziałowy i szczegółowy scenariusz dokumentalno-historyczny wystawy poświęconej harcerstwu. Jego autorzy wskazują w prologu na źródła inspiracji ruchu, wymieniają takie organizacje jak „Młodzież — Związek Nadziei", „Eleutria — Wyzwolenie", „Zarzewie", „Polski Związek Wojskowy", angielskich skautów i in., a także osoby, których sympatie i przekonania sprzyjały powstaniu i pierwszym krokom polskiego harcerstwa, m. in. Zygmunta Miłkowskiego (Tomasz Jeż), Tomasza Szczepanowskiego, Benedykta Dybowskiego, Zofię Daszyńską—Golińską, Józefa Hallera, Józefa Piłsudskiego i Baden Powella. Scenariusz obejmuje początki ruchu w trzech zaborach, udział harcerzy w powstaniach: Wielkopolskim i Śląskim, rozległą działalność w latach 1921—39 włącznie z życiem obozowym, zlotami, sportem, sprawnościami i specjalnościami, a także tworzenie drużyn zuchów i drużyn mniejszościowych. Przewiduje się obfitą prezentację wydawnictw, rękopisów, opracowań monograficznych, wspomnień, pamiętników, poezji i pieśni na temat.

„Wielka próba w okresie II Wojny Światowej", to tytuł rozdziału zamykającego tę ekspozycję. Będzie to fotograficzny zapis udziału harcerzy w kampanii wrześniowej i w Powstaniu Warszawskim, a także dokumentacja okupacyjnych działań Pogotowia Harcerek i Szarych Szeregów.

Ponadto przewiduje się wydanie zestawu albumów, na które złożą się reprodukcje już zgromadzonych i nadesłanych zdjęć, dokumentów i negatywów. **(A. K.)**

SPORT SPORT

Szachy

Wygrane „Hańczy" i „Jagiellonii" w eliminacjach do II ligi

Pomyślnie rozpoczęli eliminacje do II ligi, szachiści suwalskiej **Hańczy** i białostockiej **Jagiellonii**. W pierwszych meczach na wyjeździe obie drużyny odniosły przekonywające zwycięstwa, w jednakowym stosunku 15:5, Hańcza ze Zniczem Pruszków, a Jagiellonia z Nadnarwianką Pułtusk. W następnych spotkaniach, 14—15 marca szachiści **Jagiellonii** zmierzą się z drużyną **Startu Piotrków**, a szachiści **Hańczy** (21.III) z **Warmią Olsztyn**.

*

W Piotrkowie Trybunalskim odbył się turniej szachowy „Nadzieje Olimpijskie". Dobrze wypadł w nim kandydat na mistrza z **Jagiellonii — Dariusz Drzemicki**. W silnej stawce zdobył 5,5 pkt. z możliwych 11 i zajął 5—7 miejsce.

Natomiast w Warszawie Polski Związek Szachowy zorganizował turnieje szkoleniowe juniorów. Turniej juniorów posiadających II kategorię wygrał **Andrzej Raczkowski z Jagiellonii, zdobywając 9 pkt. na 11 możliwych**. Tym samym wypełnił normę na I kategorię.

W Białymstoku przeprowadzono turniej kobiecy kadry Jagiellonii. Wygrała **Małgorzata Brzozowska przed Anną Recielską**. (rk)

Narciarze z Suwałk najlepsi w strefie

W Zakopanem rozegrane zostały strefowe zawody w biegach narciarskich. Najlepsi uzyskali prawo startu w finałach VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W zawodach strefowych startowali reprezentanci Białegostoku, Olsztyna, Suwałk i Warszawy. Najwięcej narciarzy do finałów VIII OSM „wprowadziły" Suwałki. W biegach Suwalszczyzna reprezentowana będzie przez siedem dziewcząt i sześciu chłopców, dwie sztafety i sześciu biathlonistów. Natomiast barw Białegostoku bronić będą dwie zawodniczki i dwóch chłopców oraz sztafety.

USŁUGI

WPHW — Naprawa telewizorów, ul. Warszawska 79, tel. 959 — ul. Narewska 6, tel. 257-70 — ul. Olejniczaka tel. 293-13.
k 373-0

WPHW — Naprawa radioodbiorników, magnetofonów, gramofonów — ul. Warszawska 79, tel. 414-682, 414-609 — ul. Narewska 6 tel. 257-70 — ul. Olejniczaka tel. 293-13.
k 374-0

WPHW — Naprawa magnetofonów kasetowych — ul. Mickiewicza 14.
k 375-0

WPHW — Naprawa odbiorników radiowych i magnetofonów samochodowych oraz magnetofonów kasetowych turystycznych — ul. Lipowa 45, tel. 223-06.
k 376-0

WPHW — Instalowanie anten: Al. 1 Maja 29, tel. 319-20.
k 377-0

WPHW — Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego — ul. Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-48, wewn. 2 — ul. Mickiewicza 14 — ul. Krakowska 17, tel. 211-57. — ul. Bohaterów Getta 3, tel. 344-40.
k 378-0

WPHW — Naprawa sprzętu sportowego — ul. Bohaterów Getta 3, tel. 344-40.
k 379-0

WPHW — Naprawa i instalacja urządzeń gazowych — ul. Krakowska 17, tel. 211-57.
k 380-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 324-72. Mieldzioć.
g 543-0

POGOTOWIE telewizyjne tel. 235-33. Kalinowski.
g 608-00

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-23-28. Drozdowski.
g 622-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 283-58. Klibisz.
g 626-00

NAPRAWA telewizorów. Tel. 234-13. Zamajtys.
g 644-00

NAPRAWA telewizorów kolorowych, telefon 353-52. Matczyński.
g 654-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 41-13-76. Bondaruk.
g 743-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 322-34. Prokopiuk.
g 860-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 233-49, inż. Sakowski.
g 914-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.
g 969-0

PRZYSTAWKI do odbioru II programu telewizji zakładam w okolicach Zambrowa, Ciechanowca i Siemiatycz. Całkowity koszt za usługę 850 zł. Marek Kalinowski, 18-300 Zambrów, ul. Konopnickiej 4, tel. 27-40.
g 1049-0

CZYSZCZENIE, malowanie kożuchów i skór licowych. Mońki, Słowackiego 67. Borowski.
g 929-0

KOTŁY do domków jednorodzinnych, balustrady, piece powietrzne i ogrodzenia. Bielawski. Białystok, Ścianka 31a, tel. 284-77.
g 342-00

UKŁADAM parkiety, mozaikę parkietową, glazurę, terrakotę, cyklinuję, lakieruję podłogi. Białystok, Sowia 11 (Bojary). Hołownia.
g 808-00

UKŁADANIE glazury. Białystok, tel. 24-560 Żurawski.
g 773-00

UKŁADANIE i cyklinowanie parkietu. Białystok, tel. 378-08. Antypiuk.
g 1064-1

ZAKŁAD POMNIKARSKI wykonuje pomniki (wybór gotowych), parapety, płyty wchodowe — lastryko. Białystok, ul. Zuchów 29 (przy Armii Radzieckiej 162).
g 842-0

PRACA

MAŁŻEŃSTWO — lekarze pilnie poszukują pomocy dochodzącej do półrocznego dziecka. Białystok, tel. 285-16 po godz. 15.
g 1074-1

POTRZEBNA opiekunka do 3-letniej dziewczynki. Białystok, ul. Lenina 25 m. 74.
g 1052-1

PRZYJMĘ pracownika do nauki zawodu — monter instalacji wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania. Gryglewicz, ul. Drzymały 37, 15-199 Białystok.
g 1021-1

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1025.
g 1025-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1028.
g 1028-1

MIESZKANIE M-4 w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1034.
g 1034-1

SAMOCHODY

POMOC drogowa, tel. 264-19. Kondraciuk.
g 473-0

„FIATA" 125p (rok produkcji — grudzień 1978) — sprzedam. Gołdap, Oś. Młodych nr 1 m 44, tel. 161.
p 221-1

NOWE nadwozie „FIATA" 125p — sprzedam. Grabowka, ul. Białostocka 11 (końcowy 14).
g 1017-1

„FIATA" 125p 1500 (1976 rok) — sprzedam. Ełk, W.Wasilewskiej 12. Galicki.
g 1046-1

„FIATA" 125p nowego, nie rejestrowanego zamienię na nowego „Poloneza", tel. 255-79. (wieczorem).
g 1023-1

„FIATA" 126p S (1981 rok) — sprzedam. Tel. 266-68 (po godz. 16)
g 1003-1

„FIATA" 126p fabrycznie nowego — sprzedam. Białystok, telefon grzecznościowy 41-32-93. (po godz. 16).
g 1020-1

BLACHARKĘ prawej strony „Fiata" 126p — sprzedam. Białystok, ul. Antoniukowska 10 „A" m. 36, tel. 282-67.
g 1030-1

„OPEL Record" 2 OS (przebieg 11.000 km, rok produkcji 1980) — sprzedam. Tel. 348-43 (po godz. 19 — oprócz sobót).
g 1011-1

„TRABANTA" 601 (1972 rok) — sprzedam. Choroszcz, ul. Mickiewicza 2.
g 1032-1

„SKODĘ" 100 S (rok 1972) — sprzedam. Wieś Lipiny 58, tel. 25-87, Hajnówka, po godz. 16.
g 1022-1

NOWE WARUNKI lokat bankowych w walutach wymienialnych

Pekao działa od 1929r

BANK PKO SA informuje, że od 1.01.1981 r. wzrosło

oprocentowanie wkładów na rachunkach „A" i wynosi: 4—9 proc. rocznie

w zależności od terminu lokaty.

Rachunki bankowe „A" w walutach wymienialnych otwierają i prowadzą wszystkie oddziały i ekspozytury oraz liczne agencje Banku Polska Kasa Opieki SA, udzielając szczegółowych informacji o wprowadzanych zmianach i aktualnych warunkach lokat.

Podajemy adresy:

ODDZIAŁ BANKU PKO SA
w Białymstoku
ul. Sienkiewicza 40
w godz. 8—18
w soboty
w godz. 8—14.30

AGENCJA BANKU PKO SA
w SUWAŁKACH, ul. Waryńskiego 1

AGENCJA BANKU PKO SA
w EŁKU, ul. Wojska Polskiego 58

AGENCJA BANKU PKO SA
w ŁOMŻY, ul. Giełczyńska 11

codziennie w godzinach 10—16
w poniedziałki w godzinach 8—14.

k 524-0

Agencja Artystyczna „ESTRADA"
w Białymstoku

ZAPRASZA
na koncerty grupy
VOX
z udziałem
Ewy BEM
oraz zespołu muzycznego CROSSOVER

w Teatrze im. Al. Węgierki w dniach 9—16 marca br. godz. 17, 19.30

oraz w późniejszym terminie Ełk i Suwałki.

Bilety do nabycia: Estrada Białostocka, ul. Bema 11, Orbis, ul. R. Kościuszki i Manifestu Lipcowego.

k 650-0

U W A G A P S Z C Z E L A R Z E!

Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Białymstoku

p o w i a d a m i a

wszystkich pszczelarzy, że c u k i e r na wiosenne podkarmianie pszczół będzie przydzielany przez miejscowe Koła Pszczelarzy do których należy zwrócić się w terminie do dnia 28 lutego br. celem ujęcia na liście.

k 634-00

DYREKCJA ZAKŁADÓW BUDOWLANO-REMONTOWYCH
przy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Białymstoku
u p r z e j m i e p o w i a d a m i a
zainteresowanych, że n a s z
ZAKŁAD ZBIORCZYCH ANTEN TELEWIZYJNYCH
mieszczący się przy ul. Podedwornego 2
z dniem 23 lutego 1981 r.
ZOSTAŁ PRZENIESIONY DO NOWEJ SIEDZIBY przy ul. Fabrycznej nr 57, XII kondygnacja, klatka schodowa VI, pokój 1, tel. 346-56.

K 644-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Białymstoku
I N F O R M U J E, że
w dniu 3 marca 1981 r. o godz. 16 rozpoczynają się K U R S Y:
☆ kierowców kat. ABT
☆ kierowców kat. C.
INFORMUJEMY PONADTO, że są jeszcze wolne miejsca na kursie:
☆ mechanik samochodowy,
☆ kierowca — mechanik samochodowy,
☆ kierowca kat. D.
ZAPISY PRZYJMUJE i informacji udziela:
Ośrodek Kształcenia Kierowców w Białymstoku, ul. Kraszewskiego 11, tel. 341-71.

K 590-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Kol. IRENIE I TADEUSZOWI PRUSOM

z powodu zgonu

O j c a

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Zabłudowie.

k 647-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. DANUCIE KRAKÓWKA I mgr inż. WACŁAWOWI KRAKÓWKA

z powodu zgonu

M a t k i I T e ś c i o w e j

składają:

Dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Wodnych Melioracji w Białymstoku.

k 646-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TERESIE KOWALEWSKIEJ

z powodu śmierci

O j c a

składają:

Dyrekcja, POP, Komisja Zakładowa oraz koleżanki i koledzy Rejonowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Białymstoku.

k 648-1

Wyrazy głębokiego współczucia

lek. med. ANNIE STOMMA-PRZYTULE

z powodu zgonu

M ę ż a

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, KZ NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy Spec. P/gr. ZOZ.

k 651-1

NADLEŚNICTWO GIŻYCKO w Giżycku, ul. Jeziorna 5 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie robót budowlano-remontowych w osadach robotniczych na terenie Nadleśnictwa Giżycko.
W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające uprawnienia.
Oferty należy składać do dnia 10 marca 1981 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 marca 1981 r. o godz. 9 w budynku Nadleśnictwa.
Inwestor zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 479-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:
— dnia 26.02.81 r. w godz. 7—16 w Wasilkowie przy ulicy Kościelnej, Polnej, Łaziennej, Żurawiej, Grodzieńskiej;
— w dniach od 26.02.81 r. do dnia 28.02.81 r. w godz. 7—16 w Białymstoku przy ul. 27 Lipca, Jesiennej, Szkoła Podstawowa nr 8, Środkowa, Zawadzka, Kątowa, Pułkowa, Kapralska, Pusta, Młoda, R. Woźniaka, Pionierska, Saperska, Sekcyjna, Ciasna;
— w dniach od 26.02.81 r. do dnia 4.03.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Dojnowskiej, Stawowej, Sowlańskiej, Sobolewskiej, Armii Radzieckiej, Leśnej, Całej, Piaskowej, Zuchów, Gródeckiej, Zdrowej, Śmiałej, Nowatorskiej, Puchatka, Kolonijnej, Turystycznej, Kąpielowej, Przejściowej, Poziomej, Wczasowej, Michała Kajki, Conrada-Korzeniowskiego;
— dnia 28.02.81 r. w godz. 7—15 w Wasilkowie przy ulicy Jurowieckiej, Białostockiej, Błękitnej, Piasta, Czystej, Zielonej, Wojtachowskiej, Kupieckiej, Łaziennej, Kościelnej, Sienkiewicza, Kohna;
— dnia 4.03.81 r. w godz. 8—14 w Białymstoku przy ulicy Nowotki 13 DBRol. Nowotki 13/2, 13/1, 13 A, 13 B.
Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

K 671-1

Rejon Energetyczny Ełk przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w dniach 26.02. i 27.02.1981 r. w godzinach od 8 do 15 w Olecku przy ulicach: Asnyka, Mickiewicza, Kościuszki, Reymonta, Mereckiego, Słowackiego i Broniewskiego.
Przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Posterunek Energetyczny Olecko, telefon 22-55.

K 360-1

„SPOŁEM" WSS w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG na demontaż i montaż 2 pieców cyklotermicznych typu PTC-52/250 w piekarni nr 2 w Białymstoku, ul. Pogodna.
Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Ślepe kosztorysy do pobrania w Zespole Realizacji Inwestycji Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 11/1 (pokój 411), w którym również można uzyskać wszelkie informacje.
Komisyjne otwarcie kopert ofertowych nastąpi dnia 10 marca 1981 roku w Białymstoku, przy ul. Manifestu Lipcowego 11/1, pokój 302, o godz. 11.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

K 616-1

„WARTBURGA" 353, stan bardzo dobry — sprzedam. Węgorzewo, ul. Świerczewskiego 10.
p 212-1

SAMOCHÓD „Warszawa" 204 (silnik po kapitalnym remoncie, blacharka nowa zapasowa) — sprzedam. Zabłudów, Szkolna 1, Włodzimierz Moroz.
g 1016-1

RÓŻNE

NOWO otwarty Zakład Fryzjerski — Damski poleca swoje usługi. Białystok, ul. Białowieska 14 (od ul. Zwierzynieckiej). Kraszewska.
g 1035-1

KIOSK ogólnospożywczy i kwiaty — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1033.
g 1033-1

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową, nową Texyma — sprzedam. Białystok, ul. Ukośna 9 m. 2.
g 1024-1

ZNALEZIONO damski zegarek. Westerplatte 3. Białystok.
g 1062-1

KUPIĘ domek drewniany w Białymstoku lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1019.
g 1019-1

DOM drewniany z działką 3,5 ha — sprzedam. Zawady koło Białegostoku. Wiadomość: Dobrzyniewo Duże 102.
g 1036-1

„DAMFĘ" (niemiecką) ogumioną, po remoncie i S 60 — sprzedam. Wiadomość: 19-100 Mońki, tel. 601, ul. Mickiewicza 71.
p 194-1

KOPACZKĘ, rozrzutnik jednoosiowy — sprzedam. Janusz Lipski, zam. Nowe Stojło, 16-142 Chodorówka.
p 187-1

CIĄGNIK C-360 lub 330, kopaczkę, roztrząsacz obornika dwuosiowy, pługi, 4 krowy, maszynę do fałdowania blachy — sprzedam. Dziękonie 15, gmina Mońki.
g 1050-1

CIĄGNIK 4011, pługi, przyczepę — stan dobry — sprzedam. Waldemar Zujko, Długie, gm. Sztabin.
p 210-1

CIĄGNIK C-330, „Fiata" 125p nowego, kabinę „Żuka" — sprzedam. Białystok, Fabryczna 90/2.
g 998-1

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Fantazy", godz. 19.
Państwowy Teatr Lalek — w terenie.

KINA

„Pokój" — „Glina czy łajdak", prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.
„Syrena" — „Dziecko wojny", prod. radz. (b.o.), godz. 10.30, 13 i 15.30; „Konwój", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.
„Studio" — seanse zamknięte.
„Związkowiec" — Występy estradowe.
„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — Program dyskotekowy, w godz. 19—23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Byliśmy tacy zakochani", prod. włosk. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Serpico", prod. włosk.-USA (od lat 18).
Hajnówka — „Panowie dbajcie o żony", prod. franc.
Łapy — „Nie taki zły", prod. franc. (od lat 15).
Mońki — „Powrót tajemniczego blondyna", prod. franc. (od lat 12).
Siemiatycze — „Aż rozłączy nas śmierć", prod. NRD (od lat 18).
Sokółka — „Pocałunki z Hongkongu", prod. franc. (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Bez miłości", prod. polsk. (od lat 18).
Grajewo — „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA (od lat 15).
Kolno — „39 stopni", prod. ang. (od lat 12)
Wysokie Mazowieckie — „Powrót Mechagodzilli", prod. jap. (od lat 12).
Zambrów — „Jeśli serce masz bijące", prod. polsk.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — seanse zamknięte.
Suwałki „Kultura" — „Pies, który lubił pociągi", prod. jugosł. (od lat 18).
Augustów — „Niespodziewana kariera", prod. bułg. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce", prod. polsk.
Ełk „Orzeł" — „Powiedz, że ją kocham", prod. franc. (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Pierwsza miłość", prod. włosk.-franc. (od lat 18).
Ełk „Studio" — DKF — „Krwawe gody", prod. marokańsk.
Giżycko — „Rewolwer Python 357", prod. franc. (od lat 15).
Gołdap — „Rollercoaster", prod. USA (od lat 15).
Mikołajki — „Długi weekend", prod. hiszp. (od lat 15).
Olecko — „Sędzia Fayard zwany szeryfem", prod. franc. (od lat 15).
Orzysz — „Rycerz", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Intryga rodzinna", prod. USA (od lat 18).
Ruciane-Nida — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej", prod. USA (od lat 15).
Sejny — „Pułapka na generała", prod. jugosł. (od lat 15).
Węgorzewo — „Nic nie stoi na przeszkodzie", prod. polsk. (od lat 12).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Malarstwo-rysunek-grafika — najcenniejsze nabytki Muzeum z lat 1976—1980.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Oddział Muzeum Okręgowego (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa rzeźb Alfonsa Karnego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet Glogerowski; [illegible] zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX wieku; Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — nieczynne.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Galeria Żołnierz polski w sztuce ludowej. Wystawa czasowa: Malarstwo batalistyczne — ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15. Wystawy: Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej — ze zbiorów własnych; Rzeźba i tkanina Kurpiowskiej Puszczy Zielonej — ze zbiorów własnych, Muzeum Okręgowego i kolekcji Stanisława Pardo z Turośli.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, wiejskie rzemiosło drzewne, tradycyjne miary i wagi, młynarstwo, kowalstwo, rybołówstwo, myślistwo, zespół skansenowski budownictwa mazowiecko-podlaskiego z ekspozycją wnętrz; Wystawa: Dzieło i życie Krzysztofa Kluka. Wystawa czasowa: Ludzie i zwierzęta — wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa czasowa: Łowiectwo — trofea, historia i sztuka.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa biograficzno-literacka.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Plakat Georgi Andreewa (okręg białostocki), rysunek Adama Hoffmana i grafika Tadeusza Jachowskiego (okręg krakowski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Wystawa czasowa: Kompozycje Jana Berdyszaka (okręg poznański) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — nieczynna.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — Wystawa fotografii Edwarda Sołbuta pt. „Zabytki" — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa malarstwa jugosłowiańskiego artysty — Jośko Bajcy — czynna w godzinach pracy Klubu.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa grafiki Andrzeja Szczepłowskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

Galeria Amatorskiej Twórczości Artystycznej (hol WDK) — Rysunek i grafika Karola Ostrowskiego z Grajewa — wystawa czynna codziennie w godz. 8—20.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Łowiectwo — trofea, historia i sztuka — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 5.40 Naukowcy rolnikom; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Opoczyńskie kapele ludowe; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Wirtuozi różnych instrumentów; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Recital chopinowski; 22.23 Wielka Ork. Symfoniczna PR i TV; 23.15 Wita Was Polska — magazyn.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Czytane razem; 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Problemy kultury fizycznej; 10.00 Trzecia strona medalu — aud. rozrywkowa; 10.30 Tańce W. A. Mozarta; 10.50 Radiowy tygodnik kulturalny; 11.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 12.10 Tańce z różnych epok; 12.25 Sprawy rodzinne; 12.45 Śpiewa A. Dąbrowski; 13.00 Refleksje; 13.10 Klasycy muzyki rozrywkowej; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Bułgarskie choro; 14.00 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 R. Leoncavallo: Sceny z opery „Pajace"; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Poznańska Orkiestra Kameralna; 16.40 Ludzie partii, sprawy partii; 17.00 Goście naszych estrad; 17.30 Studio Młodych; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Świat i my; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Dom i my; 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 Powieść miesiąca; 19.40 Dzieje teatru operowego; 20.20 Wiersze W. Żyszkiewicza; 20.30 Muzyka W. Kotońskiego; 21.10 „Dzieci szukają wzoru" — rep.; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 Teatr PR: „Tajny agent"; 23.10 Offertoria M. Zieleńskiego; 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Bronić siebie" — odc. pow.; 9.10 Śpiewający pianiści; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Kolekcja muzyki polskiej; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Inżynierowie w gospodarce; 11.30 Debiuty lat siedemdziesiątych; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Skazani na sukces" — odc. pow.; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Gra zespół Swing Session; 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki; 16.00 B. Obertyńska — „O maminym kręcidle"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Trzeci wymiar" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Folk — muzyka włóczęgów i poetów; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Potentaci" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Bronić siebie" — odc. pow., 20.00 Rozrywka na Trójkę; 21.00 Sztuka L. Stokowskiego; 22.08 A. Gold; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 NURT; 6.30 Piosenki z uśmiechem; 6.45 **Białostocki Radiowy Kurier Poranny**; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 R. Strauss: Taniec z siedmioma szablami; 8.10 Język polski kl. I; 8.35 RTSS; 8.50 Zespół folklorystyczny ze Stambułu; 9.00 Muzyka kl. I; 9.30 Muzyka kameralna; 10.00 Biologia kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 Artyści Teatru Wielkiego w Moskwie; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. G. Walczak; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Muzyka kl. I; 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Język angielski; 16.20 Język łaciński; 16.40 **Wiadomości**; 16.45 **„O sprawach drażliwych" — kom. H. Kaszkowiaka**; 16.55 Melodie i piosenki znad Wełtawy (stereo); 17.20 „Balon w górę" — aud. J. Noak; 17.40 „Teatr naturalny — Bananowy song" — aud. W. Janickiego i A. Bartosza; 18.05 Nagrania z katowickiego studia (stereo); 18.25 W świecie humanistyki; 18.45 S.O.S. dla biosfery; 19.00 Socjotechnika dla wszystkich; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 F. Liszt: 6 Wielkich Etiud wg Paganiniego.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTSS.
8.00 Chemia kl. VII.
9.55 Fizyka kl. VII.
11.00 Dla najmłodszych: Muzyka — Forma muzyczna.
13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze i RTSS.
14.30 „U źródeł mlecznej rzeki".
15.00 Telewizja w sprawie miliardów.
15.20 NURT — Matematyka.
15.50 Program dnia.
15.55 Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego.
16.15 Dziennik.
16.30 Dla dzieci — „Michałki".
16.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny".
17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka.
17.30 „Dom i my" — poradnik
17.50 Turystyka i wypoczynek.
18.15 „Krok po kroku" — program publicystyczny.
18.50 Dobranoc.
19.00 „Camerata" — magazyn muzyczny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.10 „Robotnicze sprawy" — „Blizna" — film społeczno-obyczajowy.
21.55 „Proscenium" — w programie m. in. Warszawskie Spotkania Teatralne.
22.40 Dziennik.
22.55 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany

— Premiery dnia

10.00 „Sprawy młodych": „Chcę do domu" — film obyczajowy prod. NRD.
11.25 Turystyka i wypoczynek.
11.50 „Dom i my" — poradnik.

—◊—

15.55 Język angielski — kurs dla zaawansowanych.
16.25 Język angielski — kurs podstawowy.
16.55 Program dnia.
17.00 Program morski.
17.30 „Sprawy młodych": „Chcę do domu" — film obyczajowy prod. NRD.
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.10 „Antykwariat" — „O modzie i modnisiach".
20.40 Studio Sport — Tenis stołowy: Polska — Finlandia.
21.20 24 godziny.
21.30 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny.
22.00 Wieczór Filmowy.
23.15 Język angielski — kurs podstawowy.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 25.II.1981 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczo-ginekologiczny.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji, Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I/O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półrocza 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

A-4

O nie rozwiązanych postulatach

Ludzie schodzą z porannej zmiany. Jeszcze trzeba zmyć brud i pot ze zmęczonej twarzy, założyć czyste ubranie i można iść do świetlicy. Na schodach wymieniają między sobą uwagi, tworząc niewielkie grupki rozgestykulowanych dyskutantów. Sala szybko wypełnia się. Za chwilę rozpocznie się długo oczekiwane przez wszystkich zebranie.

Miejsca są już zajęte. Ci, którzy przyszli później, stoją pod oknami. Wiadomo, że na spotkaniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" oraz dyrekcji Fabryki Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial" z załogą będą poruszane sprawy dotyczące nie rozwiązanych do tej pory postulatów.

Robotnicy sami chcą załatwiać swoje problemy.

Obserwuję ludzi siedzących przy stołach. Zdecydowaną część stanowią młodzi, ubrani na sportowo. Nie brakuje również starszych wiekiem i stażem.

Stanisław Marczuk — przewodniczący związku, wita dyrektora **Grzegorza Szutkiewicza** i wszystkich obecnych.

Rozpoczyna się dyskusja. Sala ożywia się. Ludzie zaczynają przekrzykiwać się nawzajem. Każdy ma coś do powiedzenia.

Wiele nieporozumień budzi sprawa odrabiania sobót ze stycznia. Jak się będzie za nie płacić? Załoga obawia się, że może stracić na zarobkach.

— Czy można płacić za coś, czego się nie zrobiło? — odpowiada dyrektor. I pospiesznie dodaje, że podjął już decyzję w tej sprawie na własne ryzyko, bowiem telexy wysyłane do wyższych instancji pozostawały, jak dotąd bez echa. 10 i 24 stycznia trzeba będzie odpracować i załoga musi to uzgodnić.

— Jak wygląda sprawa wykonania planu w minionym miesiącu i gospodarki materiałowej w naszym przedsiębiorstwie? — kieruje pytanie do dyrekcji Jan Bogdanowicz — sekretarz „Solidarności".

— Plan sprzedaży wykonany — pada lakoniczna odpowiedź, natomiast produkcji towarowej nie w pełni zrealizowano. Brak odlewów utrudnia pracę.

Robotnik w średnim wieku domaga się jawności zarobków wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Kiedy wreszcie będę mógł dowiedzieć się, ile zarabia sprzątaczka, a ile dyrektor, kto i za co bierze premie i w jakiej wysokości?

Poruszono problem szatni — rozpętała się istna burza. Wiele już krwi napsuło to załodze. Pracownicy domagają się szybkiego i radykalnego rozwiązania. Trzeba wyjaśnić, że były dyrektor wpadł, wydawałoby się na genialny pomysł, zastąpienia tradycyjnych szafek, z których wszyscy byli zadowoleni, szatnią teatralną. Na przekór wszystkim i wbrew zdrowemu rozsądkowi stare poczciwe skrytki zastąpiono wieszakami, ponosząc przy tym niebagatelne koszty. Wydano na ten cel ponad 1 mln zł. Efekt jest taki, że niektórzy „szczęśliwcy" muszą nieraz wracać do domu bez butów czy kurtek, bowiem kradzieże stały się nagminne.

Wiele zastrzeżeń budzi również rozdział mieszkań. Złe kryteria trzeba zastąpić nowymi, bardziej sprawiedliwymi.

— Wpłynął do nas projekt kolegi Gryki — informuje przewodniczący. — Zapoznał się z nim również dyrektor. Należy go jeszcze dopracować i skonsultować z pracownikami.

Dyskutowano długo i o różnych sprawach, padały różne pytania. Wszystkie trzeba rozpatrzyć i zastanowić się nad ich rozwiązaniem. (ob)



Festiwal modeli balonów
w Czarnej Białostockiej

Około 100 zawodników wzięło udział w XI wojewódzkich zimowych zawodach modeli balonów na ogrzane powietrze, które odbyły się na boisku Szkoły Podstawowej nr 2 w Czarnej Białostockiej. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród modelarzy, ale i mieszkańców Czarnej Białostockiej. Efektow nie wyglądały kolorowe balony, które co chwila startowały w górę. Średnica niektórych dochodziła do trzech metrów. Punktowana była odległość, jaką przeleciał balon. Wiele modeli ginęło z pola widzenia.

Słowa uznania należą się działaczom z modelarni przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec" w Czarnej Białostockiej, którzy sprawnie zorganizowali ciekawe zawody.

Pierwsze miejsce wywalczyli modelarze ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec" w Czarnej Białostockiej — 1113 pkt. przed Spółdzielnią Mieszkaniową „Zachęta" w Białymstoku — 1086 pkt. i Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej w Białymstoku — 853 pkt. W punktacji 3-osobowych zespołów zwyciężyli: Mirosław Krot, Andrzej Sawicki i Sławomir Nawrocki ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta", wyprzedzając Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Białymstoku i Spółdzielnię Mieszkaniową „Metalowiec" w Czarnej Białostockiej. (Let)



TPD oczekuje chętnych

Kto poprowadzi kolejny rodzinny dom dziecka?

Najpierw o samej instytucji takich domów. Powstawały one po wojnie w Warszawie i innych miastach — spontanicznie, z inicjatywy ludzi dobrej woli i wielkiego serca, widzących taką potrzebę wobec ogromnej skali sieroctwa dzieci, których rodzice zginęli w walce, w okupacyjnym terrorze, w frontowej zawierusze. Osierocone dzieci znajdowały w tych domach rodzinne ciepło, czułą opiekę, warunki do normalnego, psychicznego i fizycznego, rozwoju. Warunków takich — nie trzeba być psychologiem i pedagogiem, żeby to wiedzieć — nie potrafi stworzyć żaden duży zakład opiekuńczo-wychowawczy z najbardziej nawet ofiarnymi wychowawcami. Po prostu nic nie zastąpi domu i rodziny.

Atuty rodzinnego domu dziecka nie zmieniły się do dziś. Choć bardzo nam się zmieniły czasy, przeobraziły obyczaje (a może właśnie dlatego?) — problem pozostał. Sporadycznie występujące sieroctwo naturalne zastąpione zostało przez sieroctwo społeczne. W państwowych domach dziecka dużo jest dzieci porzuconych, dzieci, których rodzice z różnych względów etyczno-moralnych i materialnych pozbawieni zostali sądownie swoich praw.

Oprócz dużych, zbiorowych domów dziecka istnieją dziś i dobrze funkcjonują — ku pożytkowi dzieci i satysfakcji opiekunów — domy rodzinne. W Warszawie jest ich kilkanaście, w całym kraju ponad 70. U nas są trzy: dwa w Białymstoku i jeden w Hajnówce. Pierwszy powstał sześć lat temu.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, uwzględniając dotychczasowe dobre doświadczenia, chce powołać w Białymstoku trzeci podobny dom rodzinny. Zamierzeniom tym wyszła naprzeciw Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa, która oferuje na ten cel w osiedlu Białostoczek specjalnie adaptowane i kompletnie urządzone mieszkanie o powierzchni 150 m. kwadr. na parterze jednego z bloków. Przyszli użytkownicy będą mieli do swej dyspozycji spory ogródek.

Rzecz w tym obecnie, by znaleźli się chętni do poprowadzenia takiego domu. Powinno to być małżeństwo już doświadczone, koniecznie posiadające jedno lub dwoje własnych dzieci. Pożądane jest przy tym, by matka posiadała kwalifikacje pedagogiczne.

Na jakich zasadach — w świetle przepisów — funkcjonuje rodzinny dom dziecka? Przyszli opiekunowie biorą z domu dziecka bądź domu opieki pod swoją pieczę minimum sześcioro dzieci (taka jest „norma" dla domu rodzinnego) w wieku od trzech do kilkunastu lat, (mogą być młodsze). Często wśród tych dzieci bywają rodzeństwa, więc oczywiste, że się ich nie rozdziela. Dzieci idące do takiego domu mają unormowaną sytuację prawną (a więc są to sieroty lub takie dzieci, których rodzice zostali sądownie pozbawieni praw rodzicielskich).

Podopieczni w rodzinnych domach otrzymują od państwa stawki pieniężne na utrzymanie i ubranie jak w zwykłych domach dziecka. Matka nie pracuje, opiekując się dziećmi, za co otrzymuje stałe wynagrodzenie zgodnie z kartą praw i obowiązków nauczyciela. Zapewnia się również płatną pomoc domową (najlepiej, żeby to był ktoś z rodziny — babcia, teściowa itp.).

Rodzinny dom dziecka ma również urzędowo zapewnione przydziały mięsa, a nieurzędowo, na zasadzie ludzkiej życzliwości handlowców — co wiadomo z praktyki — również i innych deficytowych dziś artykułów, jak choćby masła i innych tłuszczów czy serów.

Utarł się sympatyczny zwyczaj, iż każdy z istniejących już rodzinnych domów dziecka ma patronujące mu zakłady, które całej rodzinie fundują wczasy a dzieciom — książeczki mieszkaniowe, zapraszają swych podopiecznych na choinki noworoczne i inne imprezy, pamiętają o nich w Dniu Dziecka i nie tylko wtedy. Sądzić należy, że i kolejny rodzinny dom znajdzie w przyszłości takich patronów.

Najpierw jednak znaleźć musi bezpośrednich opiekunów, którzy zastąpią tym dzieciom rodziców, obdarują je rodzinnym ciepłem i serdecznością. Nie jest to zadanie łatwe i wiąże się — odpowiednie tu jest duże słowo — z prawdziwym powołaniem. Bez tej szczerej woli i przekonania o predyspozycjach do takiej roli — nie ma co się zgłaszać. Sadzimy jednak, że tacy ludzie z powołaniem się znajdą.

Kto zatem — rozważnie — zdecyduje się poprowadzić rodzinny dom dziecka? Zgłaszać się należy do Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Białymstoku, ul. Lipowa 6, tel. 342-17 (bis)

Bożena Szymańska i Jerzy Binkowski -recytowali najpiękniej

Duże zainteresowanie towarzyszyło wojewódzkim eliminacjom 26 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i Turnieju Poezji Śpiewanej. Sala kameralna Państwowej Filharmonii przez dwa dni wypełniona była po brzegi. Zarówno uczestnicy jak też zaproszeni goście z uwagą słuchali pięknych strof poetyckich Kochanowskiego, Norwida, Wyspiańskiego, Baczyńskiego, Miłosza, Gałczyńskiego i innych.

Eliminacje odbywały się w trzech kategoriach: szkół ponadpodstawowych, dorosłych oraz poezji śpiewanej. Według oceny członka jury, instruktorki teatralnej WDK — **Alicji Duc**, tegoroczni recytatorzy zaprezentowali znacznie wyższy poziom artystyczny, niż to było w latach poprzednich. Również repertuar był jakby odświeżony, co świadczy o wychodzeniu poza krąg zainteresowań lekturowych oraz odkrywaniu nowych autorów.

W kategorii młodzieży szkół ponadpodstawowych pierwsze miejsce przypadło **Bożenie Szymańskiej** z I LO, członkini Teatru Rozrywki „Klaps". Drugie miejsce zdobyła **Barbara Grzybowska** z LO w Michałowie, a dwa trzecie miejsca — **Katarzyna Zieńko** (III LO) i **Robert Śliwowski** — oboje z Teatru Poezji „Pro".

W kategorii dorosłych najlepszy okazał się **Jerzy Binkowski** z Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Drugiej nagrody nie przyznano, zaś trzecia uzyskał **Andrzej Kalinowski** z Wydziału Humanistycznego Filii UW.

W turnieju poezji śpiewanej przyznano dwa wyróżnienia. Otrzymali je: **Marlena Maciocha** z PLSP w Supraślu i **Andrzej Karolczyk** z Wydziału Pedagogiki Filii UW.

Jury wytypowało pięć osób, które wezmą udział w międzywojewódzkich eliminacjach 26 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i Turnieju Poezji Śpiewanej w Łomży. Są to: Bożena Szymańska, Jerzy Binkowski, Andrzej Kalinowski, Marlena Maciocha i Andrzej Karolczyk. (CH)

W kilku wierszach

● **Filia nr 1 MDK w Białymstoku, przy ul. Kawaleryjskiej 38 zaprasza chętnych dzisiaj — 25 lutego na godz. 18 na program piosenkarsko-kabaretowy z udziałem aktora Teatru Polskiego w Warszawie, laureata Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu — ANDRZEJA SZAJEWSKIEGO. Imprezę prowadzić będzie Krystyna Loska. Wstęp wolny. (ob)**

*

● **KLUB Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 3) serdecznie zaprasza dzisiaj, 25 LUTEGO o godz. 13 na otwarcie wystawy, malarstwa jugosłowiańskiego artysty — JOSKO BAJCY. Wstęp wolny. (h)**

*

● **W dniu 26 bm. (czwartek), o godzinie 18, w Domu Stowarzyszenia „Pax" w Białymstoku odbędzie się spotkanie z posłem ZENONEM KOMENDEREM — wiceprzewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia „Pax", który przedstawi podstawowe założenia reformy gospodarczej. Z. Komender jest członkiem Komisji do spraw Reformy Gospodarczej. Wstęp wolny. (lk)**

*

● **W CZWARTEK, 26 LUTEGO br. o godz. 12 w świetlicy Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej ul. Bema 2 (I piętro) odbędzie się posiedzenie naukowo-szkoleniowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Hematologicznego. MODERATOR: prof. dr hab. M. BIELAWIEC, REFERENCI: dr St. DĄBROWSKI, dr J. KŁOCZKO i dr nauk med. H. ŁUKJAN. (h)**

Pożary

Niedawno doszło do pożaru na terenie Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, w szatni męskiej przy tartaku. Zniszczeniu uległo 30 szafek metalowych wraz ze znajdującymi się w nich 60 ubraniami roboczymi. Straty oszacowano na około 220 tys. zł. Przypuszczalną przyczyną pożaru było samozapalenie się przechowywanych odpadów drzewnych. Szczegółowe dochodzenie prowadzi miejscowy Komisariat MO.

W Mońkach przy ul. Smutnej zapalił się około południa budynek gospodarczy należący do Parafii Rzymskokatolickiej. Pożar strawił część dachu oraz złożoną w budynku tarcicę i wyroby stolarskie. Ogólne straty oszacowano na około 80 tys. zł. Przyczyną pożaru, według wstępnych ustaleń, było zwarcie w wadliwej instalacji elektrycznej. (x)

Klub Polityczny ZSL zaprasza

Klub Polityczny ZSL w Białymstoku zaprasza na kolejne spotkanie dyskusyjne, którego tematem będzie „Opozycja w Polsce". Z prelekcją, jako wprowadzeniem do dyskusji wystąpi dr **KRZYSZTOF SZLUBOWSKI** z Instytutu Badań Wewnętrznych Problemów Kapitalizmu w Warszawie.

Spotkanie klubowe odbędzie się 28 bm. (sobota) o godzinie 10 w sali konferencyjnej WK ZSL w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza 22. Wstęp wolny. (lk)

Spotkania z wyborcami

Anonsujemy cykl kolejnych spotkań radnych WRN z wyborcami, przypominając, iż stanowią one dla obywateli źródło wiarygodnej i szerokiej informacji o bieżących problemach społeczno-gospodarczych województwa.

Na odbywających się aktualnie spotkaniach radni WRN przedstawiają mieszkańcom plan społeczno-gospodarczego rozwoju województwa białostockiego na 1981 r. oraz sprawozdanie z realizacji programu rozwoju turystyki w województwie w latach 1976—80, a także kierunki jej rozwoju w okresie 1981—85. Na spotkaniach w Białymstoku przedstawiany jest również — po obradach Sesji MRN — projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta w bieżącym roku. We wszystkich spotkaniach uczestniczą również radni stopnia podstawowego (MRN, GRN i MiG).

A oto grafik najbliższych spotkań. BIAŁYSTOK: 26 LUTEGO, godz. 17 Klub „Relaks" przy ul. Zwycięstwa 25/1 (Komitet Osiedlowy nr 28) — spotkanie z radnymi WRN — A. Kozłowską i J. Żarnowskim. Również o godz. 17 w świetlicy Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy przy ul. Jagienki 4 (Komitet Osiedlowy nr 10) — spotkanie z E. Kozłowską - Świątkowską i A. Czarkowską. Natomiast o godz. 17.30 w siedzibie Komitetu Osiedlowego nr 7 przy ul. Białostoczek 22 (IX piętro) — spotkanie z W. Gniewkowską i R. Puciłowskim.

TEGO SAMEGO DNIA (czw. 26 lutego) o godz. 14 w GMINNYM OŚRODKU KULTURY W DZIADKOWICACH spotkają się z wyborcami poseł na Sejm PRL — Z. Pukorski oraz radni WRN — Cz. Krakówko i O. Piwowarczyk.

28 BM. (SOBOTA) o godz. 13 — spotkanie w GOK w BOCKACH radnych WRN — M. Kołos i E. Zawadzkiego. (bis)

„Muzyczny kulig"

Przed kilkoma tygodniami informowaliśmy o kolejnej edycji białostockiej imprezy muzycznej pn. „Kulig jazzowy", która odbywa się w lutym. Jednakże organizatorzy — Miejski Dom Kultury — doszli do wniosku, iż w znacznym stopniu jazzem wypełniona była ubiegłoroczna „Jesień z bluesem", zaś w Białymstoku brakuje koncertów grup z kręgu tzw. młodej generacji rocka. Z tego też powodu obecnie odbędzie się cykl koncertów, w których dominować ma tego typu muzyka. Oczywiście nie zabraknie jazzu. Wystąpi białostocki „ANTYKWARIAT" (laureat tegorocznego krakowskiego festiwalu „Jazz Juniors") oraz „EXTRA BALL", znakomita formacja prowadzona przez jednego z najwybitniejszych gitarzystów Europy — JAROSŁAWA ŚMIETANĘ. W zespole gra również doskonały trębacz — ADAM KAWOŃCZYK. Jeśli chodzi o rocka, to reprezentować go będą: gdański „CYTRUS", warszawski „PERFECT" oraz dwa inne zespoły, z którymi trwają obecnie pertraktacje na temat występów. Z tego to powodu nie podajemy ich nazw, by ewentualnie nie rozczarować później publiczności.

Pierwszy dzień „Muzycznego kuligu", to 1 marca. Koncerty odbywać się będą w kilku klubach młodzieżowych Białegostoku (szczegóły na afiszach). Natomiast 2 marca o godz. 18 w sali Kinoteatru „Związkowiec" odbędzie się koncert galowy z udziałem wszystkich wymienionych zespołów. Bilety na ten koncert rozprowadza Miejski Dom Kultury w Białymstoku, ul. Piękna 3 w godz. 8—15, oraz Klub „Promenada" w godz. 16—20. Miłośnikom jazzu i rocka radzimy się pospieszyć, bowiem bilety na ubiegłoroczny koncert galowy „Jesieni z bluesem" sprzedane zostały w ciągu jednego dnia. (gr)

Przed sezonem turystycznym

Kierownicy wycieczek pilnie poszukiwani

Biura podróży i organizacje turystyczno-rekreacyjne przygotowują się do tegorocznego sezonu. Wobec zwiększania ilości wolnych sobót, a tym samym i wolnego czasu, należy liczyć się ze wzrostem zapotrzebowania na wycieczki krajowe i po regionie oraz różne formy aktywnego wypoczynku. Zajdzie więc potrzeba opracowania ciekawych i interesujących programów, a także zapewnienia sprawnej obsługi, co należy m.in. do obowiązków kierownika — pilota wycieczki.

— Wychodząc naprzeciw potrzebom wzrastającego ruchu turystycznego — mówi kierownik **Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, Bogumił Stocki** — postanowiliśmy przeprowadzić kurs kierowników wycieczek krajowych. W programie zajęć, obejmującym 80 godzin, przewidujemy m.in. geografię turystyczną Polski, organizację i funkcjonowanie usług w turystyce, wiedzę o regionie i najważniejszych trasach, znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy. Będzie również obowiązkowa praktyka w postaci obsłużenia dwu wycieczek: bliższej i dalszej. Kadrę wykładowców stanowić będą praktycy turystyki i obsługi. Absolwenci otrzymają odpowiednie uprawnienia.

— Kandydaci powinni mieć wykształcenie minimum średnie, wiek 21—55 lat, dobry stan zdrowia. Liczymy zwłaszcza na studentów i nauczycieli, z których wielu posiada uprawnienia kierownika wycieczek szkolnych, a teraz zechcą podwyższyć swe turystyczne kwalifikacje. Chcę tu dodać, że funkcja kierownika wycieczki, oprócz obowiązków, daje szansę poznania regionu i kraju.

Zgłoszenia do 28 lutego b.r. przyjmuje WOIT, Rynek Kościuszki 26 (tel. 372-66). Rozpoczęcie zajęć w pierwszej dekadzie marca. (h)

Od pomysłu do przemysłu

Nie próżnują racjonalizatorzy w **Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego** w **Białymstoku.** Efektem ich działalności jest 68 projektów, z których około 50 wdrożono. Uzyskane oszczędności wyniosły 3,1 mln zł.

Przodującymi twórcami są m. in.: **Andrzej Madziewicz, Tadeusz Pruchnicki, Jan Wróbel, Józef Ocytko** i **Wacław Zazychta.** Dobre wyniki w racjonalizacji osiągnięto w wyniku współpracy Klubu Techniki i Racjonalizacji z zakładowymi kołami NOT i ZSMP. (es)

Ponad 15 tys. osób uzyskało w ub.r. prawo jazdy

Nie słabnie zainteresowanie motoryzacją i możliwościami uzyskania prawa jazdy. O otrzymanie pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych ubiegają się także osoby zamierzające w przyszłości nabyć samochód. Nie należą do rzadkości przypadki, że w rodzinie prawem jazdy dysponują rodzice i dzieci. Sporo rolników uczęszcza na kursy traktorzystów, a wielu kierowców przystępuje do egzaminów na wyższe kategorie.

W ub. r. na podstawie przeprowadzonych egzaminów, prawo jazdy uzyskało w **woj. białostockim** ponad 15 tys. osób. Najwięcej przyszłych kierowców (3.871 osób) przeszkolono na kursach w Polskim Związku Motorowym. Niewiele mniej, bo 3.810 osób, uczęszczało na kursy Ligi Obrony Kraju. Automobilklub Podlaski przeszkolił 2.350 osób.

W szkołach zawodowych prawo jazdy uzyskało ponad 2,1 tys. uczniów i uczennic, a o prawo jazdy traktorzysty ubiegało się ponad 1,6 tys. rolników. Dla swych potrzeb szkoliły także MPK i PKS.

Najwyższy wskaźnik efektywności szkolenia, czyli najniższy „odsiew" na egzaminach, wynoszący zaledwie 5,2 proc. uzyskał **Automobilklub Podlaski.** W **PZMot.** odsiew w ub. r. wyniósł 5,5 proc., **Lidze Obrony Kraju** — 7,6 proc., **Zakładzie Doskonalenia Zawodowego** — 12,9 proc.

W woj. białostockim „odsiew" egzaminacyjny wyniósł w ub. r. 8,8 proc. Uznać to należy za bardzo dobry wskaźnik, świadczący o wysokim poziomie szkolenia, wyposażeniu w nowoczesne pomoce naukowe i o starannym doborze wykładowców zajęć teoretycznych i praktycznych. (h)

Myśliwi wierzą

Kłusownik wpadnie w swe sidła...

Myśliwi — jest ich wielu. W oczach laika są to ludzie, którzy strzelając do zwierzyny mają zysk i przyjemność. Utarło się nawet bałamutne określenie, że zawód myśliwego jest trudny, ale pewny (?!)

Gdzie te czasy, gdzie ta zwierzyna? Dziś troską tych ludzi jest ochrona stanu zwierzyny, dokarmianie, walka z kłusownictwem, słowem — zachowanie tego co jest, a jest coraz mniej. Przeciwko szarakom, kuropatwom, sarnom i innej zwierzynie łownej sprzysięgła się nie tylko postępująca stale chemizacja upraw, ale również kłusownicy. Nie wiem, czy ktoś zastanawiał się nad tym, od czego ginie więcej zwierzyny — od strzałów myśliwych, chemicznych środków ochrony roślin czy też z ręki kłusowników? Jedno jest pewne — kłusownictwo stało się istną plagą.

Oto przykład jeden z wielu. W minioną niedzielę członkowie Koła Łowieckiego „Boruta" w Białymstoku penetrowali swój teren łowiecki, leżący między Grabówką a Sobolewem. Była to już trzecia z kolei szeroko zakrojona akcja przeciwko kłusownikom. Efekt: ponad 80 zdjętych wnyków, przy czym z jednego wyjęto martwego zająca, z drugiego zaś sarnę, którą, na szczęście, udało się jeszcze uratować i wypuścić na wolność. Według opinii myśliwych, którzy nas o tym poinformowali owe wnyki robił prawdopodobnie jeden człowiek — ten sam drut, ta sama plecionka. Na pewno nie był to amator, lecz znający obyczaje zwierzyny — kłusownik.

Myśliwi z koła „Boruta" wierzą święcie, że ów kłusownik wpadnie w końcu... we własne sidła.

NA ZDJĘCIU: skłusowany szarak i pęk zdjętych wnyków. Fot. Z. Lenkiewicz



OBYCZAJE

Każdy lokator posiadł specyficzną technikę atakowania drzwi. Przegląd technik odbywa się codziennie przy wejściu na klatkę schodową. Pan Stasio — z zawodu kierowca, z zamiłowania alkoholik, zamyka drzwi względnie cicho. To za sprawą własnego siedzenia, bowiem zazwyczaj zanim wtoczy się przez próg, drzwi wymierzają mu sprawiedliwość i na brzydkiej części ciała wytracają swój impet.

Rodzina trzech budrysów z wyższego piętra strzela drzwiami seryjnie. Wylegając w pośpiechu na ulicę tłucze najpierw o zewnętrzną przybudówkę. Reszta robi się sama, bo drzwi wracają na właściwe miejsce w futrynie i zajmują je tak „delikatnie", że tynk sypie się ze ścian. Tradycje rodzinne trzech budrysów w kwestii zamykania wrót nie sięgają zapewne czasów uświadamiania eleganckiej „madamy", która nieggdyś to co otwarte zapierała snopkiem. Ta przynajmniej po użyciu drzwi, przez chwilę trzyma niepewnie klamkę, po czym widząc, że snopka nie dowieźli, puszcza co trzyma, a drzwi młócą swoje.

Dialog z masami

Dzięki precyzyjnej znajomości techniki zamykania drzwi, dokładnie wiadomo kto i kiedy jest w domu ,o jakiej porze trzeba będzie ponownie usypiąć obudzonego hałasem oseska itd. Sprowadzony specjalnie na tę okoliczność autorytet spółdzielczy orzekł, że temperament drzwi ukrócić można nieco za sprawą pewnego mechanizmu.

W zasadzie najprostszy mechanizm zawierają w naszym bloku drzwi do piwnicznych korytarzy, te bez zamków i kluczy, które w ogóle używane nie są i z tego też powodu nikomu nie wadzą. Aliści w/w autorytet nie ten mechanizm miał na myśli, a znacznie bardziej skomplikowany, bo w spółdzielniach warsztatach nieobecny.

Reakcja Drogich Państwa była typowa acz brutalna jak zawsze, gdy prawda w oczy kole. Anonimowy apel zniknął, drzwi zaczęły stukać po staremu. Kto jednak raz już zakosztował publicznych wystąpień, łatwo nie zrezygnuje. W miejscu zdartej odezwy zjawiła nowa: „Proszę Państwa! Zrywanie kartek nie załatwia sprawy. Trzaskanie drzwiami w dalszym ciągu świadczy o zupełnym braku kultury". Walka o kulturę w bloku za pomocą apeli stała się faktem. Siły reakcyjne zdarły i tę twórczość. Drzwi łoskocą jednak jakby rzadziej i ciszej. Wygląda na to, że strony w tym dialogu poszły na kompromis. Lokatorskie masy co drugi raz zamykają drzwi cicho, a twórca programu wdrażania kultury zaprzestał literackiej działalności. Wszystko poszło po naszemu, po polsku, na pół gwizdka.

MIKRUS

Gniadym—po kulturę

Podczas trwających obecnie zebrań w kołach ZSMP młodzież wysuwa wnioski i propozycje, dotyczące programu działania. Padają również słuszne krytyczne uwagi w najrozmaitszych sprawach, wymagających rozwiązania.

Młodzież z Hołod i Pilik (gmina Bielsk Podlaski) zgłosiła potrzebę uruchomienia kina objazdowego. Zarząd Gminny ZSMP wystosował pismo do OPRF w Białymstoku celem wyjaśnienia sprawy. Odpowiedź, którą otrzymano, bardzo zdziwiła zainteresowanych. OPRF uprzejmie informuje, że kino ruchome, stacjonujące przy kinie „Znicz" w Bielsku Podlaskim, zostało zlikwidowane w roku 1978 z powodu braku samochodu. Do wsi Piliki można skierować ekipę kina z Bociek, a do Hołod kino z Czyż. Postawiono tylko jeden warunek. Koła ZSMP z wymienionych wsi muszą zapewnić środek lokomocji, tj. dowiezienie i odwiezienie pracowników wraz z aparaturą.

Proponujemy zaprzęg konny. To byłby luksus, szczególnie w obecnej dobie oszczędzania.

JERZY HOŁODOK
MWD

ZNALEZIONO

Przy Al. 1 Maja znaleziono futerał z planami. Zgubę można odebrać w Redakcji „GW", ul. Wesołowskiego 1, Dział Reporterski. (CH)



NA ZDJĘCIU: Wacław Kulikowski wraz z żoną Haliną przy swoim stanowisku pracy. Fot. Roman Sieńko

„Solidarność" przed wyborami

NSZZ „Solidarność" w węgorzewskim „Polmo" jest stosunkowo młody. Organizacja ta ukonstytuowała się dopiero 5 stycznia br. Przewodniczącym Komitetu Założycielskiego został długoletni pracownik zakładu — **Wacław Kulikowski.**

Do niego zwróciłem się z pytaniem: jakie są problemy dnia dzisiejszego?

— Najważniejsze są wybory. Chcemy je przeprowadzić w następnym tygodniu. W naszym Związku zrzeszamy 162 pracowników, na 242 członków całej załogi. To zdecydowana większość, której interesów musimy bronić.

Spraw jest niemało. Do najważniejszych zaliczamy warunki pracy. Pracuję na wydziale zgrzewania zbiorników paliwa do samochodów dostawczych. To najważniejszy wydział w zakładzie. Najważniejszy i najtrudniejszy. Ludzie pracujący tu narażeni są na groźną chorobę zawodową — ołowicę. Wiąże się to z wydzielającymi się przy zgrzewaniu parami ołowiu.

— Oczywiście, mamy badania okresowe. Uważam jednak, że wiele spraw z tego tytułu jest jeszcze nie rozwiązanych. Chociażby płace. Zastrzeżenia mamy również do badań lekarskich. I o to będziemy walczyć.

— Muszę podkreślić, że mamy dobrą atmosferę w zakładzie. Stwierdzamy, że zarówno dyrekcja, jak i ogół pracowników zaakceptowali „Solidarność". To bardzo pomaga w pracy.

Nie chcę wypowiadać się jak będzie po wyborach. Nawet jeszcze dobrze nie wiemy jak je przeprowadzić. Odczuwamy na przykład brak informacji. Byłbym bardzo zobowiązany, jeśli trafiałby do nas biuletyn „Solidarności" wydawany w Białymstoku. Myślę jednak że sytuacja zmieni się na lepsze. Organizacyjnie podlegamy pod MKZ Giżycko. Uważam, że współpraca z nimi również układa się dobrze.

Myślę, że „Solidarność" znalazła swoje miejsce w zakładzie. (ebe)

★

I jeszcze komunikat

— NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze, Oddział w Zambrowie informuje, że ma swoją siedzibę przy ul. Kościuszki 8 (I piętro), tel. 24-78.

Członkowie Prezydium pełnią tam dyżury w dni robocze, w godzinach 10—18. (ebe)

Uwaga, mieszkańcy Łomży!

Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Łomży informuje, że z dniem 1 marca 1981 r. wprowadza się na terenie województwa nowe zasady wydawania kart zaopatrzenia na cukier.

Karty zaopatrzenia na cukier wydawane będą dla zakładów pracy: z terenu Łomży w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, ul. Nowa 2 w dniach 26—28 lutego br. z terenu Grajewa, Kolna i Zambrowa w urzędach miast i gmin w dniu 26 lutego, z terenu Wysokiego Mazowieckiego i Ciechanowca w urzędach miast i gmin w dniu 27 lutego br.

Mieszkańcy pozostałych miast i gmin pobierają karty zaopatrzenia na cukier w swoich rejonach w podanych dniach.

Upoważnieni pracownicy zakładów pracy miast i gmin pobierają karty zaopatrzenia na podstawie zaktualizowanych zapotrzebowań po przedstawieniu pisemnego upoważnienia i dowodu osobistego. (jtb)

•

Jak informuje nas Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łomży w środę (26 bm.) w godz. 8—13 nastąpi w tym mieście znaczne obniżenie ciśnienia wody, zwłaszcza na osiedlu „Jantar". Część osiedla — tzw. Górka Zawadzka i pięć bloków przy ul. Bema — zostaną na ten czas całkowicie pozbawione dopływu wody o godz. 13. Przez krótki okres z kranów może wypływać woda zanieczyszczona.

Zakłócenie w dostawach wody spowodowane będzie podłączeniem studni na osiedlu ze stacją odżelaziania. Prace prowadzi BPRI. Zakłada się, że od początku marca z kranów w osiedlowych budynkach popłynie woda o znacznie mniejszej niż dotychczas zawartości żelaza. (jtb)

Komunikat MO

W dniu 8 stycznia 1981 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił Jan Ptaszyński s. Józefa i Jadwigi, ur. 27.05.1949 r., zam. Kupiski Stare nr 98 woj. Łomża.

RYSOPIS: wzrost 170 cm, krępej budowy ciała, włosy krótkie blond, twarz owalna, czoło niskie, oczy szare, nos mały szeroki, w uzębieniu braki.

UBRANY: kurtka 3/4 długości koloru żółto-brązowego, koszula szara w kratkę, sweter koloru żółto-brązowego zapinany na guziki, spodnie koloru zielonego, skarpety koloru szarego, buty czarne z cholewami.



Osoby, które wiedziały wymienionego po dniu zaginięcia bądź znają jego aktualne miejsce pobytu, proszone są o skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Łomży, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 52-71, wewn. 223 lub najbliższą jednostką MO. (ta)

Nie idzie jeszcze jak po maśle

Mieć zdrowie do mleka

Mleczne zagłębie, to może nieco zbyt optymistyczny termin w stosunku do Suwalszczyzny, niemniej zawiera sporo prawdy. Skup mleka wcale pokaźny, produkcja serowarska na trzecim miejscu w kraju, wreszcie wymowny wskaźnik: około 18 proc., wyprodukowanych tu artykułów mleczarskich pozostaje w województwie. Reszta poprawia zaopatrzenie Śląska, Warszawy i Wybrzeża.

I tu jednak dają się we znaki kłopotliwe zahamowania. Spis styczniowy wykazał co prawda minimalny spadek pogłowia krów (o około 0,2 proc.), niemniej nie rozwiązane problemy paszowe ograniczają ich wydajność. Prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej — **Henryk Morawski** skłonny jest oczekiwać poprawy sytuacji dopiero w maju, gdy bydło przeniesie się na pastwiska. Ostatnio pogłębia mleczny deficyt skromniejszy o 5% niż w podobnym okresie ub. roku skup surowca z PGR, stanowiących ważne źródło systematycznych dostaw. Te i inne czynniki decydują o tym, że na Suwalszczyźnie skupuje się ostatnio o 15 proc. mleka mniej, niż w pierwszych miesiącach 1980 roku.

Tym tłumaczy się niedostatki w handlu, których suwalczanie doświadczają jeszcze nie tak dotkliwie, jak mieszkańcy innych regionów. Dość zauważyć, że o ile w kraju pojawiają się w sklepach najwyżej dwa gatunki sera, w województwie suwalskim bywa ich — pięć czy sześć.

W tym zakresie WSM zapowiada jednak możliwość pogorszenia sytuacji, bowiem wprowadzane są właśnie rozdzielniki m.in. na sery dojrzałe, twarde. Takie są wymogi w miarę harmonijnego zaopatrzenia całego kraju. W dodatku jeśli nie ma czym dzielić, trzeba z czegoś rezygnować. Z czego? Na ogół właśnie z serów (w tym w 50 proc. z topionych), co poprawić ma nieco dostawy mleka i twarogów. Znika z półek sklepowych śmietana 18-procentowa, ze względu na niedobory tłuszczu. „Chudszej" śmietany ma być jednak pod dostatkiem. Pokrycie zaopatrzenia na masło, WSM sygnalizuje aktualnie tylko w 60 proc. Nie jest to zresztą problem lokalny. Zapotrzebowanie na masło pokrywane jest krajową produkcją mniej więcej w połowie, a dotychczasowy import 30 tys. ton, acz kosztowny, okazuje się kroplą w morzu. Równie skromna jest podaż mleka w proszku dla niemowląt, które sprowadza się na Suwalszczyznę z innych części kraju.

Sytuacja w suwalskim mleczarstwie, nie jest więc kolorowa. Wszelkie niedobory odczuwane są w dwójnasób, bowiem chodzi o artykuły spożywcze pierwszej potrzeby. Tym dotkliwsze okazują się specyficzne warunki funkcjonowania Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i jednego z najstarszych w niej obiektów — suwalskiego zakładu. Prezes OSM — **Zenon Zarzecki** czuje się, oprowadzając po zakamarkach owego obiektu, jak kustosz w muzeum. Budynek stary, stawiany bodaj w 1943 roku przeznaczony jest obecnie na produkcję wyłącznie dla potrzeb stolicy województwa. Wytwarza się w nim mleko spożywcze, śmietanę, twarogi. Jest także faktycznie wielkim punktem skupu, przyjmującym na rampie około 40 tys. litrów mleka dziennie.

Trudno pojąć, gdzie się to wszystko przerabia, bowiem hale są niewielkie, ciasne, przeładowane parkiem maszynowym, w którym dostrzec można nawet archaiczną prasę do twarogów, obciążoną kamiennymi bloczkami. Praca idzie na okrągło, przez trzy zmiany bez niedziel, świąt i wolnych sobót. Zważywszy, że 70 proc. załogi stanowią kobiety, nie jest to błahy powód zakłóceń w życiu rodzinnym. Byłoby może łatwiej do tego rytmu przywyknąć, gdyby choć nie doskwierała wilgoć i skromność zaplecza, wykorzystanego w najdrobniejszym skrawku.

Antoni Cilak, zastępca dyrektora WSM do spraw skupu i handlu mawia, że 40 tys. litrów mleka, które tędy co dobę przepływają udaje się jakoś przerobić, choć zakład obliczony był na 15 tys. litrów. Wydajność zwiększano stosownie do potrzeb przez uzupełnianie wyposażenia i sprzętu. Zgodnie z tą samą zasadą filia w Filipowie, która miała przetwarzać 40 tys. litrów, przerabia pięciokrotnie więcej. Tam zakład jest w miarę nowoczesny. W Suwałkach zostały stare mury, które nie są z gumy i coś nowego w nie wtłoczyć jest naprawdę sztuką. Na ścianach regularnie pojawia się grzyb i comiesięczna kosmetyka wnętrz — malowanie okazuje się tylko półśrodkiem.

Trzeba mieć zdrowie do tej pracy. Nastrojów nie poprawia zapowiedź budowy nowego zakładu, który według pierwotnych założeń miał ruszyć w tym roku, a ruszy — jak dobrze pójdzie — w 1984. Póki co trzeba więc systemem gospodarczym dobudowywać niewielkie pomieszczenia i wyciskać z ludzi i maszyn tyle, ile się da. Jeśli zaś o załogę chodzi, jest to chyba najpozytywniejszy temat na suwalskiej mlecznej drodze. W każdym razie kierownictwo WSM szczyci się, że kadra jest w miarę stabilna, rozumie rangę swoich codziennych zadań. SNZZ Pracowników Spółdzielczości Mleczarskiej i NSZZ „Solidarność" potrafiły znaleźć w trudnych warunkach sposób na porozumienie i współpracę. (apo)

LEŚNA OAZA?

Gminna wieś — Płaska nie sprawia imponującego wrażenia. Ot, kilka domów, które (jadąc samochodem) mija się niewiadomo kiedy. Kilka kilometrów dalej, na zupełnym pustkowiu, stoi stylowy drewniany zajazd, przypominający leśną oazę. Dla kogo go zbudowano?

Latem „ruch w interesie" jest tu duży. W pobliżu jest śluza na Kanale Augustowskim, docierają więc tu wycieczki. Coraz więcej jest również turystów zmotoryzowanych. W porze obiadowej trudno o miejsce. Nic więc dziwnego, że dzienne utargi dochodzą do 600—700 tys. złotych. (Zimą natomiast spadają dziesięciokrotnie.) Łatwiej w okolicach zajazdu o dźwięcznej nazwie: „Starorzym" spotkać dzika, niż turystę. Nie korzystają też z usług zajazdowej gastronomii miejscowi mieszkańcy. Komu się chce zimą brnąć w śniegu kilka kilometrów, by zjeść obiad, czy nawet wypić piwo. W tej sytuacji decyzja o lokalizacji zajazdu jest co najmniej dziwna.

Miejscowe władze do dziś nie mogą przeboleć swojej porażki. O lokalizację stoczono prawdziwą wojnę, którą niestety wygrał inwestor, nie wiadomo z jakich względów zdecydowany wybudować bar w środku lasu. Działo się to jeszcze w czasach „Polski powiatowej". Augustowska GS „Samopomoc Chłopska", która do dziś jest gospodarzem zajazdu, otrzymała taką decyzję od swoich władz zwierzchnich w Białymstoku. I na nic zdały się interwencje miejscowych władz.

Zajazd stoi i zimą przynosi spółdzielni duże straty. Rozważano nawet możliwość zawieszania jego działalności na ten okres. Z wielu względów jednak postanowiono zrezygnować z takiego posunięcia. Ograniczono tylko godziny otwarcia lokalu. Główną przyczyną jest kłopot z personelem, który trzeba byłoby zatrudniać tylko sezonowo. Spółdzielnia z kolei nie jest w stanie osobom latem zatrudnionym w zajeździe zaproponować na zimę inne zajęcie. Trzeba więc zdecydować się na mniejsze zło, jakim jest działalność placówki w „martwym sezonie". Straty nie sprowadzają się wyłącznie do bardzo niskich utargów. Przez całą zimę „Starorzym" trzeba ogrzewać, a w aktualnej trudnej sytuacji opałowej jest to marnotrawstwo węgla.

Wyjściem z sytuacji mogło być organizowanie w obiekcie zorganizowanych form wypoczynku. Niestety, projektant zajazdu zaplanował tylko trzy dwuosobowe pokoiki, z których zimą od czasu do czasu korzystają jedynie zabłąkani myśliwi. Lokalizacja obiektu jest więc skandaliczna. Tym bardziej, że w Płaskiej nie ma innego lokalu gastronomicznego. Do pracy, głównie w administracji i szkole, dojeżdża tu kilkanaście osób, które chętnie skorzystałyby z obiadów w restauracji, gdyby była ona na miejscu, a nie w lesie. W tej sytuacji obciążają oni dodatkowo szkolną stołówkę.

Stojący na odludziu zajazd jest dla władz wyrzutem sumienia. Może w związku z tym warto pomyśleć o dobudowie bazy noclegowej i organizowaniu wczasów zimowych?

(ew-bi)

Pamięć

Wśród członków suwalskiej organizacji ZBoWiD znajduje się 253 kombatantów, którzy w okresie II wojny światowej walczyli w szeregach Armii Radzieckiej.

Z okazji 63 rocznicy powstania sił zbrojnych ZSRR klub byłych żołnierzy Armii Radzieckiej przy Kole Miejskim ZBoWiD w Suwałkach zorganizował uroczyste spotkanie poświęcone wspomnieniom z wojennych szlaków.

Kombatanci złożyli wieniec na cmentarzu, gdzie spoczywa 46 tysięcy zamordowanych żołnierzy radzieckich w obozie jenieckim oraz ponad trzy tysiące poległych w walkach o wyzwolenie Suwałk. (b-cz)

Ładnie - ale zimno

Przed kilkunastu dniami zakończono remont sklepu odzieżowego mieszczącego się w budynku stojącym u zbiegu ulic Ks. Ściegiennego i M. Buczka w Łomży. Ściany sklepu wyłożono wykładziną, ocieplając przy okazji kaloryfery, które co prawda wyglądały brzydko, ale ciepło z nich mogło rozchodzić się po całym sklepie.

Teraz klienci odwiedzający ten sklep nie mogą przymierzyć np. kupionego garnituru — bo jak się rozebrać w takim zimnie? A i warunki pracy ekspedientek dzięki odnowieniu uległy pogorszeniu. Muszą stać za ladami w serdakach... Nadgorliwość przy odnawianiu — jak z powyższego wynika — jest szkodliwa. (zp)





Kulig

— Wyruszamy spod siedziby „Starej Poczty" i ruszamy w okoliczne lasy.

To dewiza udanych kuligów organizowanych przez miejscowe PTTK. A że są udane świadczą o tym doskonałe humory uczestników. Śnieg, piękna pogoda, stylowe sanie, konie z dzwoneczkami — do tego nic dodać nic ująć.

Kulig w Augustowie zanotował swoim obiektywem nasz fotoreporter, a działo się w dniu 20 bm.

Fot. Roman Sieńko

Samotność na wsi

Coraz większym problemem na wsi staje się opieka nad ludźmi starymi, w szczególności osamotnionymi. Jest ich coraz więcej. Pozbawione następców gospodarstwa oddają oni zazwyczaj za rentę i ostatnie lata swego życia spędzają w zagrodach.

Personel gminnego ośrodka zdrowia w Płaskiej z własnej inicjatywy przeprowadził badania profilaktyczne mieszkańców gminy, którzy ukończyli 65 lat życia. Okazało się, że jest ich około 430, w tym w samej Płaskiej aż 270. Stanowią więc bardzo duży odsetek liczącej około 3,2 tys. mieszkańców gminy. Wielu z nich jest bardzo schorowanych, mieszkających samotnie bez współmałżonka i dzieci. Opiekę nad nimi utrudnia przede wszystkim brak środków transportowych, które pozwalałyby pielęgniarce środowiskowej i pracownikowi socjalnemu ośrodka zdrowia na systematyczne docieranie do każdej wsi. Istnieje wprawdzie możliwość opłacenia opiekuna takiej samotnej osoby, ale kwota 500 złotych jest za mała. Opieka nad takimi osobami wymaga wiele wysiłku, a czasem poświęcenia. Tymczasem mieszkańcom wsi nie brakuje przecież innych zajęć.

Nie mniej trudna jest sytuacja osób samotnych w innych gminach. W Płaskiej akurat jest kilku lekarzy, na pomoc których można zawsze liczyć. W większości gmin sytuacja w tym względzie jest bardziej skomplikowana. Do chorych docierają wyłącznie pielęgniarki, aby zaś skorzystać z pomocy lekarza osoby te muszą jechać do miasta.

Wszystko wskazuje na to, że problem będzie narastał. Statystyki wykazują, że społeczność wiejska starzeje się z roku na rok. Warto więc już teraz zastanowić się nad kompleksowym rozwiązaniem tego zagadnienia. Dla większości samotnych osób wyjściem byłoby zlokalizowanie w gminach domów starców czy też „domów spokojnej jesieni". Nieważne jak będą się one nazywały, byleby ludzie, którzy dziesiątkami lat swojej pracy zasłużyli na spędzenie ostatnich chwil życia we względnej wygodzie, czuli się w nich dobrze. O tym trzeba myśleć już dziś.

Konieczne jest również pilne załatwienie sprawy pojazdów dla wiejskich ośrodków zdrowia, zwłaszcza w gminach rozległych i o kiepskich drogach, jak na przykład Płaska. W aktualnej sytuacji, gdy ośrodki nie mogą być z powodu limitów wyposażone nawet w motorowery, trudno mówić o dobrej opiece nad osobami samotnymi w sędziwym wieku. (ew-bi)

Wejście do zakładu pracy

Bardzo istotnymi sprawami rodzin zajmuje się Liga Kobiet, która w woj. łomżyńskim skupia 3.800 członkiń. Pomaga rodzicom w pełnieniu funkcji wychowawczej i opiekuńczych w przypadku osób chorych, starych czy niepełnosprawnych, pomaga kobietom w zdobywaniu tak pożytecznych umiejętności jak szycie czy gotowanie, zajmuje się też organizowaniem wolnego czasu. Prowadzone są cztery poradnie społeczno-prawne.

Zajmując się problemami środowiska członkinie Ligi działają w samorządach mieszkańców. Efektywniejszą pomoc rodzinie umożliwia współpraca z instytucjami opiekuńczymi i innymi organizacjami społecznymi, jak TPD, PCK, PKPS. Do ciekawych inicjatyw należy kontrola i opieka nad stancjami, w których mieszka młodzież szkolna, a także pomoc wychowankom domów dziecka.

W Łomży, Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem ufundowano siedem książeczek mieszkaniowych dla dzieci i dwie oszczędnościowe na wyposażenie wychowanków zakładów opiekuńczych. Pieniądze, wpłacane na książeczki, pochodzą z loterii fantowych, na które kobiety przekazują swoje robótki ręczne. Są także książeczki założone indywidualnie przez działaczki Ligi Kobiet. Dochody z loterii pozwalają także na wspomaganie innych społecznych akcji, np. zbiórki na Centrum Zdrowia Dziecka czy rewaloryzację zabytków Krakowa.

Koła Ligi Kobiet współpracują z kołami gospodyń wiejskich. Organizowane są wspólnie konkursy, np. na najpiękniejszy ogródek kwiatowy, odbywają się spotkania, wymiany zespołów artystycznych itp.

W ubiegłym roku oświatowym Liga Kobiet prowadziła 9 szkół obywatelskiego wychowania. W zajęciach, poświęconych historii i działalności ruchu kobiecego, polityce społecznej i sprawom rodziny uczestniczyło 420 słuchaczek. W roku bieżącym powołano cztery takie szkoły.

Do grudnia 1980 r. Liga Kobiet prowadziła swoją działalność w oparciu o środowisko zamieszkania. Obecnie otrzymała prawo wstępu także do zakładów pracy. Decyzję tę podjęto zgodnie z postulatami działaczek, gdyż komisje kobiet pracujących nie we wszystkim się tu sprawdziły. W Łomżyńskiem na 121 kół LK, 70 jest zakładowych, 41 — osiedlowych, a pozostałe to koła specjalistyczne, jak np. nauczycielek, prawniczek, sióstr pogotowia PCK. (a)

Aktywność na co dzień

W Grajewie odbyło się niedawno posiedzenie Miejsko-Gminnego Komitetu FJN. Głównym tematem obrad było omówienie roli i zadań Komitetu FJN w procesie odnowy życia społeczno-politycznego.

W dyskusji podkreślono znaczenie FJN jako płaszczyzny wspólnego działania wszystkich mieszkańców miasta i wsi w rozwiązywaniu problemów życia codziennego. Zależy to od uaktywnienia poszczególnych komisji Komitetu FJN i ogniw samorządu mieszkańców oraz współpracy z niedawno powołanym Gminnym Związkiem Kółek i Organizacji Rolniczych. Warunkiem urzeczywistnienia procesu odnowy jest także systematyczny kontakt radnych M-GRN z wyborcami, pełna i wiarygodna informacja oraz konsultowanie spraw miasta i gminy.

Podjęto wniosek o przystąpieniu miasta do ogólnokrajowego konkursu „Mistrz Gospodarności", wysuwając jednocześnie inicjatywę zorganizowania lokalnych konkursów m.in. o najlepiej utrzymany dom mieszkalny i jego otoczenie, o najlepiej ukwiecony balkon, o najczystszą klatkę schodową itp.

Plenum dokonało zmian w składzie Miejsko-Gminnego Komitetu FJN i jego prezydium. (mar)

opr. (jtb)

W LZS

Zainaugurowana w **Smolnikach** kampania sprawozdawczo-wyborcza w Ludowych Zespołach Sportowych w **woj. suwalskim** dobiega końca. Odbywają się zjazdy gminne Zrzeszenia.

W dyskusji przejawia się głęboka troska o losy sportu wiejskiego jako ważnego elementu czynnego wypoczynku mieszkańców wsi. Działacze LZS przedstawiają wiele propozycji oszczędnego i racjonalnego gospodarzenia skromnymi środkami finansowymi LZS. Nie doprowadzi to do zmniejszenia ilości imprez sportowych. Prawidłowo ułożony plan pracy i kalendarz imprez sportowo - turystycznych w gminie pozwoli na rozwijanie działalności zgodnie z potrzebami środowiska. (wis)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Zdolny dzieciak

Z tym Andrzejkiem kłopoty były od dawna. Nauk pobierać nie chciał, uważając że nie nauka, a spryt w życiu zapewni mu dostatnie bytowanie. Tak oto szesnastolatek z Zambrowa popadł w konflikt z prawem. Jego pierwszym większym wyczynem było usiłowanie gwałtu. Został za to ukarany, ale kara okazała się niewystarczająca, nie spowodowała powrotu na uczciwą drogę życia.

Andrzejek — pozostając bez pracy — postarał się o zdobycie środków w drodze włamania. W nocy, było to w połowie października, włamał się do kawiarni „Miła" w Zambrowie. Łup był mizerny. W styczniu br. zdecydował się na „skok" do szkoły. Nie, nie w celu kontynuowania nauki, ale po dobra materialne. Po tym włamaniu został zatrzymany.

Przyznał się do dwóch włamań — do kawiarni i szkoły. Jako że jest on jeszcze młodocianym, sprawa będzie przekazana do Sądu Rejonowego, Wydział dla Nieletnich w Zambrowie. (Z)

Delicje, czekoladki i... Sodoma z Gomorą

Oblężenie rozpoczęło się w ubiegły poniedziałek, 16 bm, wcześnie rano. Ulica Ks. Ściegiennego w Łomży stała się fortecą nie do zdobycia. Trudno dziś obliczyć ilu ludzi mogło wówczas atakować sklep firmowy ZPC im. 22 Lipca. Niektórzy mówią, że kilkaset, inni, że jakieś 2 tysiące...

Następnego dnia tłum nieco stopniał, ale długość kolejki była równa długości ulicy. W mieście zaczęły krążyć plotki o stratowanych w kolejce dzieciach. Przez sklepową witrynę widać półki załadowane czekoladą, delicjami szampańskimi, ciastkami przeróżnego gatunku, cukierkami, kakao. Moje usilne starania o wejście do sklepu spełzły na niczym. Nikt nie chciał słuchać, że ja tu służbowo...

— Panie, co pan będziesz truł? Tu się czekolady sprzedaje. Na nic innego nie ma czasu. (Mężczyzna w czapce z nutrii).

— Nie wpuścta, bo wlezie i pół sklepu wyniesie. Niech staje w kolejkie (dama w fartuchu).

— Pogonić go!

Sprzedawczyni — Krystyna Plona, mimo wyraźnych chęci, nie mogła spełnić mojej prośby.

— Niech pan przyjdzie, gdy się uluźni.

Środa, godz. 9.30. Kolejka podobna do wczorajszej. Nierzadko można tu spotkać panów z teczkami. Niektóre panie trzymają pod pachami i w rękach skoroszyty, teki akt osobowych. Urzędnicy. Zrezygnowali z porannej herbaty na korzyść słodkiego batona. Pani Plona znowu bezradnie rozłożyła ręce w moim kierunku: dzisiaj też nie możemy rozmawiać. Może jutro...

W czwartek byłem pod sklepem o 12.40. Kolejka niby mniejsza. Plutonowy grzecznie, ale stanowczo dyryguje kolejką. Efekt taki, że przynajmniej lady sklepowe stoją na swoim miejscu. Wczoraj ekspedientki z trudem przeciskały się między nimi i wypełnionymi słodyczami, półkami.

O 14 przy pomocy funkcjonariusza MO dostałem się do sklepu. Kierownik — Eugenia Jędruszkiewicz zajęta układaniem towaru w magazynie doceniła w końcu moje starania. Zgodziła się na rozmowę.

— W piątek, 13 bm. otrzymaliśmy jedną partię galanterii czekoladowej, a w ubiegły wtorek drugą. Łącznie 7 ton. W tym tygodniu będzie jeszcze jedna dostawa. Tym razem na pewno każdy mieszkaniec Łomży kupi ile czego będzie chciał.

Sklepy spożywcze w Łomży dostały również w ostatnich dniach duże ilości galanterii czekoladowej. Ale kolejka tu jest najdłuższa. Pewnie ludziom najlepiej smakują towary zakupione u nas — żartuje pani Eugenia.

— Sytuacja jest trudna. Żeby nie pomoc milicji, trudno byłoby pracować. Ludzie nie potrafią, albo nie chcą nas zrozumieć. Pchają się, kłócą. Rwetes i harmider. A przecież sprzedajemy bez ograniczeń. Ile kto chce — tyle dostaje.

— Nie do rzadkości należą tu przypadki „pożyczania" dzieci, żeby kupić bez kolejki. Dzieci krzyczą, płaczą. Sodoma z Gomorą...

— Do domu wracamy o 20—21. Pracujemy aż do obsłużenia ostatniego klienta. Nie chcemy, żeby ktoś stał w kolejce cały dzień i odszedł z kwitkiem...

— Mamy już pierwsze sygnały, że na czarnym rynku nasze czekolady po 28 złotych kosztują 60 zł. Nie możemy pytać każdego, po co kupuje tyle słodyczy...

Gdy opuszczałem sklep, kolejka obejrzała mnie dokładnie:

— Patrzcie, ale głupi. Wyszedł i nic nie kupił. Jakiś wybredny... (kłos)